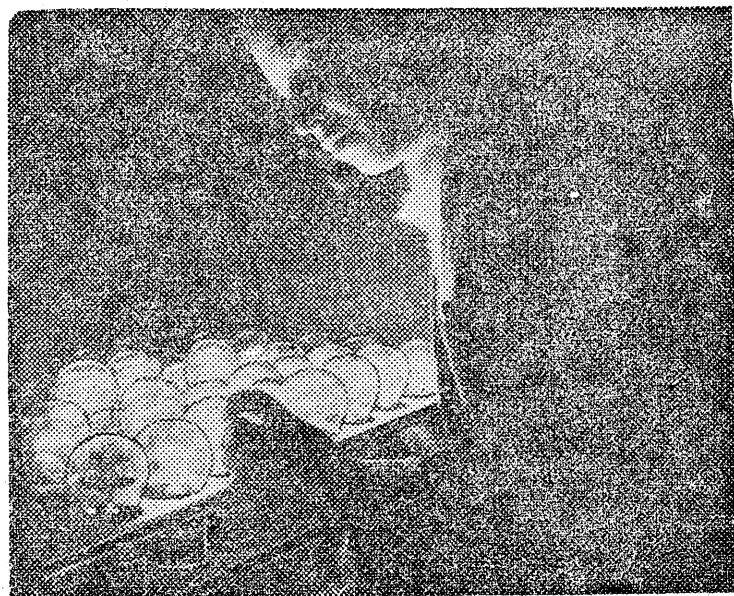


DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
23 maja
1948 r.

Rok IV
Nr 140
(1046)



Sprawdzanie jakości nowych żarówek w fabryce warszawskiej.

Wyrok w procesie SN — Maciński skazany na karę śmierci Reszta oskarżonych na dożywotnie lub długoletnie więzienie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony **TADEUSZ MACIŃSKI** (w czasie okupacji prezes stołecznej okręgu SN, a po wyzwoleniu działacz SN, zmierzający do obalenia ustroju demokratycznego Polski) **SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI**, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia.

Oskarżony **LEON DZIUBECKI** **SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ DO ŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA**, jako winny prowadzenia antypaństwowej działalności po wyzwoleniu kraju.

Oskarżony **BRONISŁAW EKERT**, który pełniąc funkcję zastępcy kierownika propagandy zarządu głównego SN, a później jako członek prezydium SN, prowadził antypaństwową akcję prasowo-propagandową oraz podżegał bandy do zbrodniczych zamachów, **SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ 10 LAT WIĘZIENIA**.

NA KARĘ 10 LAT WIĘZIENIA SKAZANY ZOSTAŁ również oskarżony **LUDWIK CHABERSKI**, kierownik wydziału społeczno-gospodarczego zarządu głównego SN.

Oskarżony **MARIAN PODYMNIAK**, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego (warszawskiego okręgu SN, a następnie członek prezydium i kierownik wydziału kadr zawodowych zarządu głównego SN, **SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA**.

Ostatni oskarżony **LECH HAJDUKIEWICZ**, członek prezydium zarządu głównego SN i główny skarbnik SN, **SKAZANY ZOSTAŁ NA 15 LAT WIĘZIENIA**.

GLÓD W TURCJI

— Fatalny wpływ „pomocy“ amerykańskiej na życie gospodarcze Turcji

MOSKWA, 22. 5. (PAP). — Agencja TASS donosi z Ankary, polewując się na prasę turecką, że sytuacja gospodarcza w Turcji ulega stałemu pogorszeniu.

Daje się dotkliwie odczuć **BRĄK OCHLEBA**. W niektórych dzielnicach **LUDNOŚĆ DOSŁOWNIE CIERPI GLÓD**. Niedawno wprowadzone zostały kartki na cukier. W **HANDLU PANUJE ZASTÓJ**.

Jak twierdzi dziennik „Akszem“ w ostatnich 10 miesiącach bilans handlowy Turcji wykazał **DEFICYT W WYSOKOŚCI 225 MILIONÓW FUNTÓW TURECKICH**.

W tureckich kołach demokratycznych podkreślają, że przyczyną nagłego pogorszenia sytuacji jest t. zw. „pomoc“ amerykańska, która przyczyniła się do całkowitego przekreślenia niezależności gospodarczej Turcji, zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję towarów pierwszej potrzeby.

Żydzi zgadzają się na natychmiastowy rozejm

NOWY JORK, 22. 5. (PAP). — Przedstawiciel żydowski; zakomunikował Radzie Bezpieczeństwa, że Żydzi zgadzają się na natychmiastowy i bezwarunkowy rozejm w Palestynie.

Dr. Weizman

będzie jutro u prez. Trumana

WASZYNGTON, 22. 5. (PAP). — Komunikat wydany przez Biały Dom donosi, że prezydent państwa Izrael dr. Weizman przybędzie w poniedziałek do Waszyngtonu i będzie przez dwa dni gościem prez. Trumana.

Tylko 2 strajki poszły we Francji na morze

PARYZ, 22. 5. (PAP). Na krajowym zjeździe metalowców podkreślono, że na 115 strajków w okresie ostatnich trzech miesięcy 113 zakończyło się zwycięstwem pracowników francuskich.

Wzrost bezrobocia we Francji

PARYZ, 22. 5. (PAP). Krajowa komisja rad zakładowych podkreśla, że we Francji wzrosło bezrobocie w pierwszym kwartale r. o 100 proc. Wzrost ten jest następstwem wprowadzenia w życie planu Marshalla.

Krew się leje,

a Rada Bezpieczeństwa debatuje
Sprzeczność interesów W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie
ujawnia się coraz wyraźniej

LAKE SUCCESS, 22. 5. (PAP). Na dziesiątej sesji Rady Bezpieczeństwa, delegat Zm. Radz. **GROMYKO** wystąpił ponownie, domagając się zdezydowanej akcji Rady Bezpieczeństwa dla zapobieżenia dalszemu przelaniu krwi w Palestynie.

GROMYKO poparł ponownie rezolucję USA, uznającą sytuację w Palestynie jako **GROZBĘ DLA POKOJU ŚWIATOWEGO** i rozkazującą **OBU STRONOM ZAPRZESTANIA WALKI W CIĄGU 36 GODZIN**.

LONDYN, 22. 5. (API). Oświadczenie przewodniczącego Komisji Budżetowej Kongresu USA, **Stylas Bridgese**, który zapowiedział przeprowadzenie dochodzenia dla ustalenia, czy W. Brytania używa funduszy amerykańskich dla finansowania pomocy dla Arabów, wywołało wielkie rozdrażnienie w brytyjskich kołach rządowych. Jeden z kornatorów oświadczył, że zadanie senatora **Brigdesa** jest „Cięsem godzącym w miłość własną Bevina“.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odmówił dziś wszelkich komentarzy na temat decyzji amerykańskiego Kongresu, oświadczył jednakże z irytacją dziennikarzom, iż pomoc udzielona przez W. Brytanię jej sojusznikom na Środkowym Wschodzie datuje się jeszcze z okresu, kiedy W. Brytania nie otrzymywała pomocy finansowej od Ameryki.

Ambasador St. Zjedn. w Londynie **Lewis Douglas**, przeprowadził dziś konferencję z min. **Bevinem**, pragnąc przekonać go „w przyjaźnielskiej rozmowie“ o konieczności porzucenia obecnej polityki.

Jedyną troską **Bevina** — jak twierdzi korespondent AFP — jest zagadnienie jak przeprowadzić zmianę brytyjskiej linii politycznej na środkowym wschodzie „zachowując twarz“.

„Przyczyn zmiany postawy brytyjskiej wobec państw arabskich — de peszuje także korespondent — szukać należy w „sile wyższej“, którą jest konieczność utrzymania przyjacielskich stosunków z Waszyngtonem“.

Całkiem odmienną opinię wyraża jednak korespondent Reutera, którego zdaniem rozmowy **Bevina—Douglasa** mają na celu podział ról w Palestynie pomiędzy W. Brytanią i Stanami Zjedn.

Według informacji zebranych przez tego korespondenta **Douglas** miał przedstawić min. **Bevinowi** projekt zniesienia przez Amerykę zakazu wywozu broni do Palestyny. W. Brytania stanęłaby w ten sposób wobec konieczności wzmocnienia dostaw broni dla Arabów. Tak więc Ameryka i W. Brytania zbroiłyby walczące ze sobą w Palestynie strony,

wydarzeń w Palestynie, przybrało w sobotę bardziej na sile. Podkreśla się, że istnieje niebezpieczeństwo utracenia przez W. Brytanię poważnej części udziału w pomocy amerykańskiej na skutek polityki Foreign Office w odniesieniu do Palestyny.

„Manchester Guardian“ pisze o „twardzie, że rząd brytyjski tajnie popiera wspólną akcję państw arabskich, zmierzającą do rozbicia Izraela. Dziennik doradza rządowi, ażeby — dla zatuszowania fatalnego wrażenia, jakie wywołała polityka Foreign Office wobec Palestyny — zaprzestano subsydiować armię transjordanijską, a w pierwszym rzędzie — odwołano gen. **Glubb Paszę** i innych oficerów brytyjskich, służących w dalszym ciągu w Legionie Arabskim.“

Trusty amerykańskie wzywają wojsko dla stłumienia strajków

NOWY JORK, 22. 5. (PAP). Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu nie uwzględniają żądań o podwyżkę płac, wysuwanych przez robotników.

Dyrekcja zakładów Forda mimo żądań związku zawodowego, który domaga się podwyżki o 30 centów na godzinę, zamierza obniżyć płace jeszcze bardziej.

Związek zawodowy pracowników przemysłu mięsnego, którego członkowie wzięli udział w trwałym już od 2 miesięcy strajku, prowadził obecnie walkę przeciwko przedsiębiorcom, mającym zamiar zwolnić wszystkich przywódców strajku. Do wielkich zakładów mięsnych trzech

trustów w St. Paul w stanie Minnesota wezwano wojsko.

W stanie Michigan, gdzie strajkują robotnicy w zakładach budowy samochodów **Chryslera**, ogłoszono

OSTRE POGOTOWIE gwardii narodowej.

Do miejscowości **WATERLOO** w stanie **IOWA** PRZYBYŁO 1000 ŻOŁNIERZY, którzy wezwani zostali w związku ze strajkiem 7 tys. robotników w zakładach „**Ratplan**“.

Aresztowanie pilotki Reitsch, świadka ostatnich godzin życia Hitlera

LONDYN, 22. 5. Radio hamburskie podało wiadomość o aresztowaniu niemieckiej pilotki — **HANNY REITSCH**, która — jak się przypuszcza — była razem z Hitlerem w ostatnich godzinach jego życia w schronie berlińskim.

Aresztowanie **REITSCH** nastąpiło w momencie próby przekroczenia granicy austriackiej, przyczym legitymowała się ona fałszywymi dokumentami.

Tania książka dla wszystkich

W ramach klubu literackiego „**ODRODZENIE**“ i „**KLUBU DOBREJ KSIĄŻKI**“ zespolono około 40.000 członków, którym udostępniona została możliwość nabywania na przystępnych warunkach najcenniejszych dzieł literatury polskiej i obcej.

Nakłady dzienników „**CZYTELNIKA**“ szybko wzrastają i wkrótce osiągną liczbę półtora miliona dzienników. Nakład „**ROLNIKA POLSKIEGO**“ przekroczył 220 tysięcy w prenumeracie.

Rozszerzając krok po kroku akcję popularyzacji dobrej książki, Spółdzielnia Wydawnicza „**CZYTELNIK**“ w najbliższym czasie przystąpi do organizowania na zasadach podobnych do klubu dalszych zespołów odbiorców spośród prenumeratorów prasy codziennej.

Pisma kobiece „**CZYTELNIKA**“ — „**MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE**“ oraz „**PRZYJACIÓŁKA**“ osiągnęły łączny nakład 750.000 egzemplarzy sprzedanych. Czytelniczki naszych pism kobiecych otrzymają wkrótce możliwość nabycia książek we własnym klubie.

Szczegóły zostaną podane w następnych komunikatach.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „**CZYTELNIK**“

(K. 1400)

Lisie gniazdo

Dwaj businessmeni amerykańscy **Oscar** i **Ben Hublartowie** kłócą się namietnie między sobą i ze swą siostrą o podział zysków z cennej machinacji, którą mają przeprowadzić wspólnie i na której spodziewają się tu grubo zarobić. A jednocześnie szwagier ich, bankier, którego pieniądze chcą przeprowadzić ów lukratywny interes, dogorywa w sąsiednim pokoju. Nikt nie spieszy mu z pomocą. Rzecz pierwsza i najważniejsza dla nich — to ustalić, ile kto z nich ma zarobić. Reszta — humanitaryzm, ludzkie uczucie — to furda.

Taki jest sens jednej ze scen sztuki amerykańskiej „**Lisie gniazdo**“, granej obecnie w Teatrze W.P. w Łodzi.

Takie sceny jednak zdarzają się nie tylko w sztukach amerykańskich. Obserwować je możemy i w życiu.

W Palestynie obecnie leje się krew, padają bomby na miasta, szrapnele niszczą zabytkowe gmachy Starej Jerozolimy, zagrożone są pamiatki i zabytki drogie całemu chrześcijańskiemu światu. Przetrwają 2.000 lat. Dziś grozi im zagłada, gdyż nowoczesne środki walki nie szzczędzą niczego. Na co to? I po co?

Jednocześnie depesze z Londynu, Waszyngtonu, Nowego Jorku donoszą o sporze zajadym między W. Brytanią i Stanami Zjedn. między Foreign Office i Departamentem Stanu, którego przyczyną jest... Palestyna.

Humanitaryzm? Miłość do Żydów? Miłość do Arabów?

Nie. To kłócą się businessmeni. I tu chodzi o podział zysków. Grubych zysków. Za owi „gentleman“ jako argumenty wysuwają raz piękne humanitarne frazesy, kiedy indziej paszantów i bomby lotnicze lub szantaż (w rodzaju gróźb wstrzymania dostaw maszyn hallołowskich), nie zmienia to w niczym postaci rzeczy.

Polityka USA i W. Brytanii na Bliskim Wschodzie dyktowana jest przede wszystkim przez interesy wielkich towarzystw naftowych. Do niedawna panowali tu omal niepodzielnie Anglicy. W czasie wojny Anglicy stracili wielką część swych wpływów na rzecz naścieraczy amerykańskich (Dalszy ciąg na str. 2)

Kto naprawdę zwyciężył we Włoszech

— Dlaczego partia amerykańska zdradza niepokój (Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego“)

Rzym, w maju
Od naszego francuskiego korespondenta, Pierre Courtade, który obecnie przebywa w Rzymie, otrzymaliśmy ciekawy artykuł o ocenie sytuacji politycznej po wyborach we Włoszech.
Pomimo, że temat może się wydawać zdezaktualizowany, biorąc pod uwagę ciekawe spostrzeżenia wybitnego dziennikarza francuskiego, przypuszczamy, że artykuł niniejszy spotka się z zainteresowaniem naszych czytelników.

Można było oczekiwać, że wynik wyborów włoskich doda rozpędu partii amerykańskiej w zachodniej Europie. We wszystkich możliwych tonacjach powtarzano, że wybory te zadecydują o losie kontynentu, że po raz pierwszy od lat „amerykański system“ zwycięży, że wynik rozgrywki wyborczej da odpowiedź na „zamach w Pradze“, że bezustanne postępy ludowej demokracji zostaną powstrzymane...

Zamiast tego wszystkiego, w kilka tygodni po zwycięstwie de Gasperiego jesteśmy świadkami dziwnego widowiska. Zwycięzcy — sami nie wierząc w swą wygraną, rozbici na grupy, wykazują niezdecydowanie — podczas gdy amerykańska prasa coraz częściej ostrzega premiera, aby przedsięwziął program radykalnych reform, tych właśnie, które propagował demokratyczny Front Ludowy. Zdaniem amerykańskich doradców, nie ma innego sposobu zabarykadowania drogi siłom demokracji we Włoszech.

Czy zaszło coś takiego, co by usprawiedliwiało niepokój partii amerykańskiej i psuło poczucie zwycięstwa wyborczego prezydenta Trumana w Italii?

Partia amerykańska, zdając sobie jasno sprawę z okoliczności, w jankeskiej kampanii włoskiej została wygraną, nie żywi żadnych złudzeń co do wartości swego nieokreślonego zwycięstwa.

Dawno już temu Walter Lippman przesłrzał Departament Stanu, że próba narzucenia amerykańskiego systemu w Europie będzie ryzykiem „ogólnej wojny domowej“. W wypadku Włoch, tacy obserwatorzy amerykańscy, jak Arnoldo Cortesi, rzymski korespondent „New York Times“, doskonale pojęli, że zwycięstwo człowieka, którego nazywają papierowym tancerzem jest prawdziwym papierowym zwycięstwem.

Jeśli się chce ocenić wartość historyczną i polityczną 8 milionów głosów, które padły na rzecz Frontu, to należy przeprowadzić głębszą jeszcze analizę.

Mężczyźni i kobiety w Italii, którzy osiemnastego dnia w dniu 18 kwietnia swe głosy na rzecz Frontu Ludowego, dokonali czynu bohaterstwa politycznego — bo kampania wyborcza odbyła się po znakiem presji policyjnej, wojskowej, politycznej i religijnej, które dla obserwatora francuskiego była żywym obrazem plebiscytu Ludwika Napoleona (III).

Głosować za Frontem Demokratycznym znaczyło nie bać się ani policji, która przez 3 tygodnie przeprowadzała aresztowania i brutalne prowokacje, ani wojny domowej — której atmosferę systematycznie tworzył de Gasperi przez stałe ruchy wojsk, ani wojny, ani — wobec jawnych zamiarów amerykańskich — zbrojnej interwencji w wypadku „niepomyślnego rezultatu głosowania“.

Oddać głos za Frontem Ludowym znaczyło dalej — być gotowym do stawienia czoła wobec nędzy i głodu, bożego. Z jednej bowiem strony Chrześcijańska Demokracja postawiła robotników przed ultimatum: jeśli będziecie niewłaściwie głosować — fabryki zostaną zamknięte, z drugiej zaś ludu żywiącego przywiązanie do swych tradycji religijnych, mówiono: jeśli oddacie głos na Front Ludowy — podpadniecie pod klatwę kościelną.

W tych warunkach głosować na Front Ludowy znaczyło powiedzieć:

Praszką
Latające gzymsy
Typowo to łódzkie, zadawione sprawy: tu gzyms latający, ów dach dziurawy, tu strop, który ludziom zawalił się na łeb, tam dom się rozsywał... Tróski to niemale, lecz że się to dzieje — doprawdy — zbyt często, stąd wniosek: tak tkwi w tym czyjeś niedołęstwo. (CZ)

„nie“ wszystkim siłom ustanowionego porządku rzeczy, znacząco przeprowadzić rewolucję dla każdego wyborcy indywidualnie.

Prawdziwe znaczenie wyborów leżało w fakcie, że 8 MILIONÓW WŁOCHÓW osmieliło się wystąpić w ten sposób w dniu 18 kwietnia. Wyборы te są więc zwycięstwem 8 milionów mężczyzn i kobiet, nad strachem, nad ciemnotą ducha i zakłamaniem. Niektórzy z naszych przyjaciół we Francji i we Włoszech żywią nadzieję, że zwycięstwo to silnie zadecyduje na płaszczyźnie parlamentarnej o politycznej przyszłości. Były to niebezpieczne złudzenia. W żadnym wypadku Front Demokratyczny

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE choroby wątroby, żółdka i kiszek, chroniczne zaparcie, a r e t e t y z m, zła przemiana materii ZWALCZAJĄ

ZIOŁA Sprzedaż w aptekach i składach apt. „CHOLEKINAZA“ Labor. Fizjol. Chem. „Cholekinaza“ H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa, Mokotowska 50. (K. 1352)

Nafta już nie płynie rurociągiem do portu w Haifie

— Nieoficjalne sankcje Anglii przeciw Żydom

LONDYN, 22.5. (PAP). Czasopismo „Tribune“ zamieściło artykuł swego korespondenta w Tel-Awivie, który podaje szereg ciekawych faktów.

Zgodnie z instrukcjami z Londynu — pisze „Tribune“ — dwa statki — cysterny, „Redbank“ i „Northia“, wywoziły z Haify ostatnie 20 tysięcy ton ropy naftowej. Z Londynu otrzymano również zlecenie, by zaprzestać pompowania nafty przez rurociągi do Haify.

Jednocześnie na konferencji, zwołanej przez ministra spraw zagranicznych Transjordanii i angielskiego Wysokiego Komisarza z udziałem przedstawicieli towarzystw naftowych, postanowiono udzielić Transjordanii takich ilości nafty, jakie po trzebne jej są dla celów wojennych. W tym celu przy stacji pomp X-5 (jest to ostatnia stacja, za którą rurociąg przechodzi już w teren Palestyny), zrobione będzie specjalne odgałęzienie rurociągu.

W Tel-Awivie panuje przekonanie — pisze korespondent „Tribune“, — iż pompowanie nafty do rafinerii ropy w Haifie przerwano wyłącznie ze względów politycznych. Uczyniono to po to, by państwo Izrael po-

zbawić naftę. Korespondent twierdzi dalej, iż nie jest to odosobniony przypadek stosowania nieoficjalnych sankcji wobec Żydów na zlecenie Londynu. Rząd palestyński sprzedał Żydom za 1.600 tysięcy funtów szterlingów

Czy Finlandia uzyska ulgi w spłatach reparacyjnych dla ZSRR

— List otwarty 3 ministrów rządu fińskiego

HELSINKI, 22. 5. (PAP). W wychodzących w w Helsinkach dziennikach ukazało się pismo następującej treści, skierowane przez 3 ministrów komunistów do rządu fińskiego:

„W kołach demokratycznych naszego kraju, ze szczerą zadumą i z wielkim powołaniem i zaufaniem w stosunkach naszych z naszymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim. Po zawarciu zawieszenia broni, rząd radziecki i radzieckie osobistości kierownicze, a przede wszystkim osobiście, generalissimus Stalin, wy-

kazywali wiele zrozumienia dla naszego narodu oraz trudności, w obliczu których znajdował się. Życzliwy stosunek ten znalazł wyraz w różnych ulgach w dziedzinie spłat reparacyjnych, jak również w rozwoju stosunków handlowych z uwzględnieniem interesów narodu fińskiego. W latach powojennych Finlandia otrzymała m. in. tyle zboża, że przydziały chleba dla ludności mogły się utrzymać na zadawalającym poziomie.

Chociaż w życiu gospodarczym

Wielka narada gospodarcza działaczy PPR i PPS w Łodzi

W wielkiej sali CRDK w Łodzi odbyła się wczoraj wielka narada aktywu gospodarczego członków PPR i PPS z terenu Łodzi i województwa.

Narada poświęcona była omówieniu roli planowania w życiu państwa ludowego, wykonania planów gospodarczych i objęcia planami wszystkich sektorów życia gospodarczego kraju.

Uniewinnienie b. dyrektora policji ks. Tiso

PRAGA, 22. 5. (PAP). Trybunał ludowy uniewinnił b. dyrektora tajnej policji słowackiej za rządów ks. Tiso, dr. Józefa Miska. Trybunał dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że współpracował on z Niemcami na rozkaz kierownictwa ruchu oporu w słowackiej, dzięki czemu uratował wielu słowackich działaczy demokratycznych.

Poważne miejsce w obradach zajęła również sprawa punktualności w pracy. Wokół tego zagadnienia przeprowadzona zostanie w dniach od 7 do 12 czerwca br. wielka akcja propagandowa. Referaty, omawiające zagadnienia związane z planowaniem i pogłębieniem planowania gospodarczego w Polsce wygłosili: przedstawiciel KC PPR Jędrzychowski oraz w imieniu CKW PPS wicemin. Jaszczewski. Po omówieniu samej istoty planowania na zakończenie narady zgromadzeni uchwalili jednogłośnie dwie rezolucje. W rezolucji politycznej wyrazili e-

Skład nowego rządu włoskiego

RZYM, 22.5. (PAP). Po długotrwałych pertraktacjach premier de Gasperi ustalił następujący skład nowego gabinetu:

Premier rządu i kierownik ministerstwa Afryki Włoskiej de Gasperi, wicepremierzy: Piacconi (sekretarz partii, chrześcijańsko - demokratycznej), Saragat, Porzio (liberał), min. spraw wewnętrznych — Seelba (chrz. dem.), min. spraw zagranicznych — Sforza (republikański), min. obrony — Pacciardi (lider republ.), min. spraw — Grassi (liberał), min. skarbu — Pella (chrz. dem.), min. finansów — Fanfani (chrz. dem.), min. przemysłu i handlu — Lombardo (unia socjalistyczna), min. rolnictwa — Segni (chrz. dem.), min. pracy — Togni (chrz. dem.), min. oświaty — Gonella (chrz. dem.), min. marynarki handl. — Saragat (przywódca socjalistycz-

nej grupy rozłamowej), min. handlu zagr. — Merzagora (formalnie niezależny, w rzeczywistości przekonań chrześcijańsko-demokr.), min. robót publ. — Tupini (chrz. dem.), min. komunikacji — Corbellini (chrz. dem.), min. poczty i teleg. — Jervolino (chrz. dem.), min. bez teki i przewodniczący komitetu rozdziału dostaw marszałkowskich — Trameloni (saragatowiec).

W kołach politycznych nie ukrywa się, że pertraktacje zostały zakończone na skutek interwencji ambasadora włoskiego w Waszyngtonie, Tarchiani'ego, który przedstawił stanowisko Departamentu Stanu, aby w rządzie byli reprezentowani prawnicy socjaliści.

De Gasperi przedstawi w dniu jutrzejszym nowy rządzydentowi do zatwierdzenia.

(Dokończenie ze str. 1)
kańskich. Obecnie walczą, aby utrzymać jak najwięcej z tego, co im pozostało.
Faktyczną kolonią angielską na tym obszarze jest już tylko Transjordan. Ale Transjordania nie ma dostępu do morza. Punkt końcowy rurociągu naftowego znajduje się w żydowskiej Haifie.

Dlatego transjordański Legion Arabski pod dowództwem angielskiego „Araba“ gen. Głabb Paszy prze w kierunku morza: chce stworzyć fakty dokonane.

Dlatego w Radzie Bezpieczeństwa ONZ delegaci angielscy grają na zwłokę, by nie dopuścić — przedwzweście dla siebie — do wiążących uchwał.

A z drugiej strony to jest również przyczyną, że prasa amerykańska, zależna od wielkich potentatów naftowych, zmieniła raptem ton i nie przebiegając w wyrażeniach, atakuje zaprzyjaźnioną Anglię. „New York Post“ posunął się np. tak daleko, że określił politykę Bevina jako politykę hitlerowską.

Businessman się kłóca a świat ma widowisko. Jest to, niestety, widowisko, wywołujące rumieniec wstydu i oburzenia na twarz każdego uczelwego człowieka. K. G.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością niewielkich przelotnych opadów w dzielnicach południowo-wschodnich, a z większymi przejaśnieniami na pozostałym obszarze.

Przebiegiem lekki wzrost temperatury.

Finlandia zaznacza się poprawą w ostatnich czasach

W ostatnich czasach dają się zauważyć pewne objawy, które wskazują na zbliżenie się kryzysu gospodarczego, m. in. CENY ważniejszych artykułów, mianowicie budulca dostarczanego w Brytanię, SPADŁY. Dostawy towarów z W. Brytanii i USA SPÓŹNIAJĄ SIĘ nieraz i natrafiają na wiele trudności. Wszystko to musi się odbić na życiu gospodarczym Finlandii.

Biorąc pod uwagę stabilizację polityczną w naszym kraju oraz niejednokrotnie przejawioną życzliwość Związku Radzieckiego wobec Finlandii, uważamy, że NALEŻY ZWRÓCIĆ SIĘ DO RZĄDU RADZIECKIEGO Z PROŚBĄ, BY ZECHCIAŁ UDZIELIĆ NAM ULG W SPŁATACH REPARACYJNYCH. Składamy wniosek, by Rada Stanu natychmiast zwróciła się w tej sprawie do rządu radzieckiego“.

Pismo podpisane zostało przez ministrów, Iria Surto, Matti Iauhunen i Iria Leino.

2 i pół miliona osób zwidziło wystawę rolniczą w Pradze

PRAGA, 22. 5. (PAP). Słowiańska wystawa rolnicza w Pradze otwarta przed trzema tygodniami, została przedłużona do 10 lipca na skutek niezwykłego zainteresowania publiczności. W ciągu trzech tygodni odwiedziło ją ponad 2 i pół miliona gości, rekord w dziejach wystaw praskich.

B. król Michał pozbawiony obywatelstwa

BKARESZT 22. 5. (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu gabinetu rumuńskiego postanowiono, że cały majątek b. króla rumuńskiego Michała Hohenzollerna będzie przejęty przez skarż państwa. Stwierdzając, że Michał Hohenzollern razem z członkami rodziny spiskuje przeciwko interesom narodu rumuńskiego i Ludowej Republice Rumuńskiej, działając na szkodę państwa, rząd rumuński postanowił odebrać obywatelstwo rumuńskie b. królowi Michałowi, jego matce Helenie oraz członkom rodziny: Elżbiecie i Mikołajowi Hohenzollernom oraz Ileanie Habsburg.

6 katastrof budowlanych w 1 dniu

— Kilkadziesiąt kilogramów gzymsu na chodniku
Katastrofy budowlane zdarzają się w Łodzi niestety coraz częściej. Wczoraj zaś wyzywano aż w 6 wypadkach pogotowie budowlane.

W domu przy ul. Gen. Bema 31 wzmocniono klatkę schodową, grożącą zawaleniem. Poza tym podstępnowo opadające sufity w domach przy ul. Łącznej 38, Słowackiego 19/21 i Wysokiej 8. W domu przy ul. Piotrkowskiej 73 opadł gzyms, wagi kilkudziesięciu kilogramów na chodnik ulicy. Jedyne szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdziaczać należy, że obeszło się bez ofiar w ludziach, w chwili bo-

„Panna wodna“

W stoczni gdańskiej dokonuje się przebudowy poniemieckiego kontrtorpedowca na statek pasażerski dla żeglugi przybrzeżnej. Nowa jednostka otrzymała nazwę „Panna wodna“.

Pieniądze są — papa też,

ale czy dachy będą naprawione?

A więc rozpoczyna się wreszcie praca budowlana w Łodzi

Miasto otrzymało 250 mil. zł kredytu inwestycyjnych, z czego na naprawę domów przyznano 51 mil. zł. Do robót na większą skalę przystępuje się już na Polesiu Konstantynowskim, w najbliższych dniach będą też podjęte prace krycia dachów, naprawy stropów i murów w śródmieściu.

MOŻLIWOŚCI A POTRZEBY

51 mil. zł to kwota istotnie duża, w jakimże jednak pozostaje stosunku do wydatków na niezbędniejsze prace remontowe w Łodzi i jak należałoby dysponować tą sumą, by wyremontować możliwie największą ilość domów?

Przed kilku tygodniami przedstawiciele Zarządu Nieruchomości zlustrowali najbardziej zagrożone posesje i stwierdzili, że należy natychmiast przystąpić do naprawy stropów i dachów co najmniej w 400 domach, 550 domów wymaga niezwłocznego pokrycia dachów, w 150 domach należy wyremontować klatki schodowe, gdyż grozi zawaleniem. Poza tym w 30 domach należy wzmocnić fundamenty i zarysowujące się ściany. Koszt tych remontów wraz z najpilniejszymi pracami kanalizacyjno-wodociągowymi w domach (budowa studzien, dołączenie do sieci wodociągowej, naprawa ustępów) wyniesie co najmniej 130 mil. zł, czyli prawie trzy razy więcej niż przeznaczone kredyty.

Wyszczególnione domy wymagają natychmiastowego remontu; by jednak wszystkie domy łódzkie doprowadzić do normalnego stanu, na same tylko dachy należałoby przeznaczyć kolosalne sumy, gdyż wypadają by pokryć co najmniej 2 tysiące domów.

CZAS NAGLI — DOPY SIĘ WALA

Zarząd Nieruchomości będzie jednak pokrywał tylko 50 proc. kosztów remontu; pozostałą należność mają uiszczać lokatorzy. Należy przypuszczać, że kredyty wystarczą przynajmniej na wykonanie niezbędnych prac.

Istnieje natomiast inny bardzo poważny problem, a mianowicie konieczność wzmocnienia tempa prac remontowych. Domy łódzkie są w opłakanym stanie, zwłaszcza po ostatnich kilkudniowych deszczach. Naprawa jest więc kwestią palącą, każdy dzień zwłoki zagraża domom ruiną.

NIUZASADNIONE STANOWISKO RADY ZARZĄDZAJĄCEJ PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH

Jak już informowaliśmy, wszelkie remonty domów, nie wyłączając krycia a nawet smołowania dachów, mają być w tym roku powierzane wyłącznie firmom budowlanym. Pra-

tykowany w roku ub. system naprawy dachów przez komitety domowe został zmieniony. Stało się to wskutek decyzji Rady Zarządzającej Przedsiębiorstw Miejskich.

Stanowisko Rady Zarządzającej Przedsiębiorstw Miejskich jest zasadniczo słuszne. Któż bowiem jest powołany do krycia dachów jak nie przedsiębiorstwa budowlano-dekarskie. Jednak w specyficznych łódzkich warunkach zarządzenie to jest niezdrowe i może się fatalnie odbić na całokształcie sprawy remontów.

Jak się dowiadujemy, do naprawy domów staje w tym roku 6 firm prywatnych oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane (tyle tylko tego rodzaju firm współpracuje w ogóle z Zarządzeniem Nieruchomości). W roku ub. firmy te były w stanie pokryć zaledwie 591 dachów. Ile naprawią w tym roku, trudno na razie przewidywać. W każdym razie, jeżeli nawet podwoją wydajność swej pracy, w co z powodu braku pracowników

budowlanych trudno uwierzyć, to i tak nie uda się pokryć nawet połowy zniszczonych w Łodzi dachów.

Głównym powodem zaniechania współpracy komitetów domowych w kryciu dachów jest zarzut, że komitety nie wywiązały się ze swego zadania w roku ubiegłym.

Jak sprawa ta przedstawia się w świetle cyfr? Otóż komitety domowe pokryły w r. ub. 1.575 domów (trzy razy więcej niż firmy budowlano-dekarskie). Na ogólną ilość wydanych komitetom 39 927 rolek papy ponad 34 tys. rolek zużyto racjonalnie. Nie wywiązało się z powierzonego zadania tj. nie wykonało na czas pracy zaledwie 13 proc. komitetów.

Podnosi się również zarzut, że komitety naprawiały dachy nieumiejętnie, że nowopokryte dachy nadal przeciekały. Jest to najpoważniejszy zarzut; niestety postawić go można również większości firm dekarskich. Co więcej wśród zgłaszających się z tego rodzaju pretensjami przewa-

żają lokatorzy domów, które właśnie były kryte przez przedsiębiorstwa budowlane.

Jako konkretny przykład przytoczyć można posesję przy ul. Gdańskiej nr 35. W r. ub. zaciekał zlepek dach. Komitet domowy zebrał 40 tys. zł, drugie tyle wyłożył Zarząd Nieruchomości. Firma Szmagier przy Al. 1 Maja 15 przeprowadziła remont, a obecnie dach przecieka jeszcze bardziej niż przed rokiem.

Reasumując, przyznać musimy, że źle się stało, iż w tym roku komitety domowe nie będą otrzymywały papy na pokrycie dachów. Najbardziej ucierpią na tym domy, gdyż większość zrujnowanych dachów nie doczeka się remontów. Należy jednak przypuszczać, że Rada Zarządzająca Przedsiębiorstw Miejskich zmieni swe stanowisko i po gruntownym zapoznaniu się z zagadnieniem, zmieni swą decyzję.

W przeciwnym razie pomimo kredytów i zapasów papy domy o zrujnowanych dachach zamieniać się będą nadal w ruiny.

Zwiedzamy okolice Łodzi

260 m. nad poziomem morza

Stoki — Mieszki — Las wiączyński

By nacieszyć się pięknem przyrody nie musimy wędrować daleko poza Łódź. Nawet najbliższe okolice naszego miasta bogate są w ładne krajobrazy i zabytki architektoniczne.

Tramwajem Nr 6 udajemy się na Stoki. Tuż w pobliżu ostatniego przystanku, po lewej stronie szosy znajduje się dość znaczne wzniesienie, na którym mieszczą się zbiorniki wodociągów miejskich. Jest to najwyższe wzniesienie w pobliżu Łodzi.

Mamy stąd wspaniały widok; poruszając się od daleko leżącego po stronie północnej Zgierza przebiegamy wzrokiem do wyniosłych murów szpitala na Radogoszczu i czerwonych gotyckich wież kościoła N.M.P. na Starym Mieście. Plac Wolności mamy jak na dłoni, a wraz z nim kościół Garnizonowy i gmachy Muzeum Miejskich. Dalej, spośród szarych budynków wyróżniają się gmachy Grand Hotelu i Savoyu oraz białe mury kościoła św. Krzyża. Na tle zabudowań fabrycznych zarysowują się wyraziste strzeliste wieże katedry św. Stanisława Kostki, nieco dalej — bloki mieszkalne ZUS-u i kościół św. Wojciecha na Chojnach. W pogodny dzień widzimy stąd nawet Rzgów oraz grupy domów i kościół w Pabianicach.

Po obejrzeniu panoramy Łodzi w drugą stronę szosy na wschód i po półgodzinnym spacerze docieramy do wsi Mieszki — jednej z najstarszych

w okolicach Łodzi. Wzmianki o niej spotykamy już w 1393 r. Niegdyś otaczała ją zewsząd puszcza.

Mieszki mają obecnie (jeden z najlepiej zachowanych) stary kościół modrzewiowy, wybudowany w 1767 r. według przypuszczeń historyków, pierwszy kościół w Mieszkach był założony w XI wieku. W samej wsi, choć kilkakrotnie przebudowanej, można się doszukać znamion dawności. Zwarte szeregi domów otaczają dwoma łukami szeroki plac z sadzawką pośrodku. Jest

to wieś zblizona formą do jednego z najstarszych typów polskich wsi, do owalnicy.

Z Mieszek ruszamy dalej połą drogą na wschód, przechodzimy przez rzeczkę Miazgę i po 15 minutach drogi jesteśmy w cieniu starych drzew lasu wiączyńskiego. Utworzono tu obecnie rezerwat leśny, w którym podziwiamy okazałe prastary drzew bukowych.

Z lasu wiączyńskiego udajemy się szosą w kierunku południa i po godzinnym marszu jesteśmy w Władziewie, skąd wracamy do Łodzi tramwajem. J. B-wicz.

Kiedy Piotrkowską jechał pierwszy tramwaj 50 lat istnienia KEŁ

Wielką sensację wywołało w Łodzi rozgłoszone dzwonienie — wyjechał na ul. Piotrkowską pierwszy tramwaj. Było to w listopadzie 1898 roku. Na rok przed tym magistrat łódzki podpisał umowę z Towarzystwem Łódzkich Dróg Żelaznych na budowę 4 linii tramwajowych.

Trasy tych linii przebiegały następująco: Plac Kościelny — Zgierska — Nowomiejska — Plac Wolności — Piotrkowska — Gorny Rynek (obecny Pl. Reymonta) — Stary Cmentarz — Cmentarna — Konstantynowska (11 Listopada) — Pl. Wolności — Park Helenów — Pomorska (Nowotki) — Pl. Wolności i Piotrkowska — Dzielna (Narutowicza) — Dworzec Fabryczny.

Sieć tramwajowa, która w r. 1898 wynosiła 10,3 km, rozwijała się szybko i obejmowała swym zasięgiem coraz większą część miasta. Po Towarzystwie Łódzkich Dróg Żelaznych objęła tramwaje prywatna spółka „Kolej Elektryczna Łódzka”, która istniała do II wojny światowej. Po wojnie KEŁ został upaństwowiony, a w najbliższym czasie stanie się formalnie własnością gminy miejskiej.

Jubileusz 50-lecia istnienia, który odbędzie się w listopadzie br., zbije

Po prostu

Warszawskie anomalie

W prasie warszawskiej ukazała się wzmianka o zawaleniu się stropu w dawnej stajni pałacu Przeskiewiczów na Krakowskim Przedmieściu. Nikt by się tym nie przejął, bo katastrofy budowlane rozmaitego kalibru, zwłaszcza w zburzonej Warszawie, są codziennym zjawiskiem. A więc powtarzam: nikt by się nie przejął, gdyby...

Bo cóż się okazuje: że w wyż. wspomnianej stajni przechowywane są od dłuższego czasu 36.000 tomów części księgozbioru Biblioteki Narodowej. Są to cenne wydawnictwa, w większości dary bibliotek zagranicznych dla zniszczonej stolicy.

Jedno z pism warszawskich podaje wprawdzie, jak „starannie” były zabezpieczone te cenne zbiory. Otóż z godną podziwu „pieczołowistością” nie położono książek wprost na podłogę, lecz umieszczono je w skrzyniach, które stały na rozłożonych deskach.

Stajnia miała być tylko czasowym schronieniem. Od dawna księgozbiór powinien być już znajdować w gmachu Biblioteki Krasieńskich (O. Kólnik 9), który oddano Bibliotece Narodowej. Warszawska Dyrekcja Odbudowy jednak, choć zobowiązała się wykończyć remont gmachu przed marcem, nie dotrzymała terminu, ale roboty znajdują się w takim stadium, że i dziś daleko jeszcze do końca.

Prawda, że w Warszawie brak ciągle pomieszczeń, ale na taki cel lokal powinien się znaleźć natychmiast, choćby kosztem „zacieśnienia” jakiegos biura czy urzędu. Ed.

Co słychać u czworaczków

Licznych zainteresowanych stanem zdrowia czworaczków z ul. Wschodniej 74, informujemy, że stan ich jest zadawalający. Dwaj chłopcy znajdują się nadal poza domem, a nawet poza Łodzią. Pozostają oni w klinice ze względu na pokarm. Dwaj pozostali chłopcy są pod opieką dr. L. Iwaszkiewicza, ordynatora szpitala Anny Marii.

Trudność w leczeniu gruźlicy polega na tym, że nie ma środków, działających bezpośrednio na zarazki gruźlicze tzw. prątki, albo inaczej laseczniki Kocha (nazwane tak od nazwiska uczonego, który je wykrył). Organizm ludzki sam musi zwalczyć tę chorobę. Wszystkie zabiegi i medykamenty spełniają tylko rolę pomocniczą. Dlatego właśnie kuracja trwa zazwyczaj bardzo długo. Decydującą rolę odgrywają tu rzecz jasna, pożywienie i odpowiedni klimat. Wprawdzie stosuje się już okrzyczaną streptomycynę — lek skutecznie zwalczający niektóre formy gruźlicy, ale cała ta sprawa nie wyszła jeszcze poza stadium eksperymentowania. Poza tym streptomycyna jest tak kosztowna, że o masowym leczeniu tym środkiem, przynajmniej w tej chwili, nie może być mowy. Niektórzy chorzy, chcąc za wszelką cenę ratować swe zdrowie, pozbyli się wszystkiego co mieli, by nabyć ten „cudowny lek”. Ale cudów się nie doczekali...

Więc odżywianie i dobre powietrze. Łatwo powiedzieć: „odżywianie”. Wielu gruźlików cierpi na kompletny brak apetytu. Trzeba widzieć tych ludzi jak siłą zmuszają się do jedzenia, jak je dosłownie w siebie „wbijają”. Z świeżym, dobrym powietrzem jest już łatwiej.

Z daleka świecą białe klatki

Sanatorium w Tuszyńku (III)*

Na werandach

werand w sanatorium w Tuszyńku. Na specjalnych, odpowiednio wygiętych łózkach leżą długimi szeregami chorzy. Tu się zbratali we wspólnym cierpieniu mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Gdańska. W ciągu niekończącego się werandowania snują się przytulnione rozmowy o „historiach choroby” i sanatoryjnych wydarzeniach. Oto ciężko oddycha, podrywany ustawicznymi paroksyzmami kaszlu starszy człowiek nazwiskiem Rzeźnik. Nie był i nie jest z zawodu żadnym rzeźnikiem. To jego męczono w różnych niemieckich obozach, aż nabawił się gruźlicy. Opowiada o tym z rezygnacją i tak po prostu jak o czymś najzwyczajniejszym.

Inni chorzy poruszają aktualne drobne bolączki: — dlaczego na przykład nie ma w sanatorium lekarstw, usmierniających ból, kropli opium czy zwyczajnej beładony? Pada odpowiedź: bo Ubezpieczalnia nie ma, a dlaczego Ubezpieczalnia nie ma?

Innemu znów dokuczają zęby. Cóż, kiedy w sanatorium brak

dentysty. Była dentystka, ale zachorowała i wyjechała. To dlatego Ubezpieczalnia nie da siły zastępczej, przynajmniej na pewien czas? Obecnie wszyscy jeżdżą do dentystów łódzkich i ci, którym coś dolega i ci, którzy mają zęby zupełnie zdrowe. Dlatego nie wykorzystają okazji i pod pretekstem...

Rozmowy stopniowo milkną. Zbliża się czas tzw. cichej werandy. Wśród łózek przemyka biała sylwetka siostry Rzeczyckiej, jak ziemskiego anioła-stróża. Biegnie swymi drobnymi kroczkami do chorego, który o coś prosił. Z dyżurki dochodzi — niby odległe strzelanie z automatu — głos pielęgniarki Stawińskiej, zwanej „pepeszą” z powodu szybkich rozmów. Złotem swych ust uśmiecha się do kogoś przed werandą siostra Fijałowa, która dziś „ma wolne”. Aż zapada kompletna cisza. Usiłuje ją zakłócić zdrowiejący chory — Dredkiewicz. Robi to z pewnym rozbrajającym wdziękiem. Biedny młodzieniec jeszcze się nie zdecydował, czy zostać na miejscu, czy też udać się na werandę... żeńską. Pewnie

dlatego tak szybko poprawia się, bo korzysta aż z dwóch werand.

Wtedy, gdy tak wszyscy chorzy leżą, odpoczywają — siedzi w papierach, pracuje w swym gabinecie „przełożona” Skowrońska. Ciągłe coś pisze. To zaszczebione jak skowronek, to znów raptem zerwie się i leci, jak kuro-patwa. Dokąd? Zwykłym śmier-telnikom nie dane jest o tym wiedzieć. Dość, że chadza. „A gdzie chadza, to wie władza”...

Przełożona chce wszystkim pomóc i dla tego nie wszystkim pomaga. Nawal zajęć, a siły ograniczone.

Osobnego omówienia wymaga sekretariat dyrekcji. Przywozi się tam pocztę, chorzy czekają na załatwienie przeróżnych formalności, pełno spraw. Szybko daje sobie z tym radę przedsiębiorcza dziewczyna, sekretarka Pilichowska, mimo, że nie jest zupełnie zdrowa. Leczyła się w tym sanatorium, później została zaangażowana do pracy. Nie, to nie tak właśnie w tym zaangażowaniu Pracuje jako sekretarka przeszło rok, wykazała się umiejętnością. A Ubezpieczalnia (znów ta

Ubezpieczalnia) nie angażuje jej na stałe, nie bierze na etat. Dlaczego? Podobno dlatego, że Pilichowska ma, że tak się wyrażę — „resztki gruźlicy”, a nuż trzeba będzie leczyć i narażać się na koszty... Tkwi w tym jakiś absurd. Do czegoż bowiem — jak nie do leczenia — powołana jest Ubezpieczalnia? Rzekomo nawet dyrekcja Ubezpieczalni nie ma nic przeciwko etatowemu zatrudnieniu wspomnianej. Tylko ma wątpliwości, „nie zgadza się” kierownik personalny, jakiś pan Sar-na. Ze też nie znajdzie się w Ubezpieczalni ktoś odpowiedzialny, kto by mu „pomógł” w rozproszeniu tych wątpliwości.

Wśród chorych, którym są znane prawie wszystkie sprawy sanatoryjne — wypadek ten wywołał oburzenie. Sami gruźlicy — zupełnie słusznie uważają, że gruźlica — to nie trąd, nie może stawić człowieka poza nawias życia, jako niepełnowartościowego. A cóż dopiero gruźlica prawie już wyleczona. Przeciwnie, takim ludziom trzeba we wszystkim dopomóc, otoczyć opieką, dać odpowiednią pracę.

Wśród chorych oburzenie i gniew — na werandach.

ANATOL MIKULKO

* Patrz „Dziennik Łódzki” z 16 bm. „Leczyć nie tylko klimatem” i z 20 bm. „Aleja pod nazwą: „rób co chcesz”

Zwycięzcy narodowych biegów

powinni trenować
Wkrótce odbędą się dalsze eliminacje



Główny Urząd Kultury Fizycznej w porozumieniu z Polskim Związkiem Lekkoatletycznym postanowił nie poprzestawać na zorganizowaniu jednej tylko masowej imprezy sportowej, jaką były wiosenne biegi naprzelaj.

Zwycięzcy poszczególnych biegów spotkają się niebawem w zawodach eliminacyjnych. Mistrzowie poszczególnych ośrodków będą mogli w ostatniej fazie stanąć na starcie finałowego biegu naprzelaj.

Naczelne władze sportu Polskiego i wychowania fizycznego, idąc po linii umasowania, oparły się o lekkoatletykę. Jest to zrozumiałe, bo przez propagowanie lekkoatletyki najłatwiej dotrzeć do jak największych mas młodzieży wiejskiej.

Niech więc młodzież pamięta o tym, że czeka ją jeszcze wiele dalszych startów zanim zostaną wyłonieni najlepsi biegacze Polski.

Rzucone hasło „Szukamy Kusocińskiego” da niewątpliwie w niedalekiej przyszłości cenne wyniki. Przecież na prowincji kryją się talenty sportowe.

Po przeprowadzeniu akcji propagandowej w oparciu o lekkoatletykę rozpocznie się niebawem drugi etap

Nowe władze ŁOZB

Wczoraj odbyło się w Łodzi walne zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego. Na zebranie przybył prezes PZB p. K. Bilewicz, który jednocześnie przewodniczył obradom.

W czasie obrad poruszono wiele mało istotnych zagadnień, dotyczących rozwoju i propagandy sportu pięściarskiego na terenie Łodzi, a raczej ograniczono się do poruszania spraw osobistych.

Najwięcej czasu zajęło uzgodnienie wyboru nowych władz. Po dyskusji i po debatach wyłonionej komisji matki ostatecznie wybrano nowe władze związku, które przedstawiają się następująco:

Prezes E. Stepien, wiceprezes Saganowski i Pietruszka, kapitan sportowy Raciecki, skarbnik Baranowski, przewodniczący wydziału spraw sportowych Tielh, przewodniczący spraw sędziowskich Sieroszewski Ed., referent wyszkoleniowy Bochenek, ref. zdrowia dr Moskwa, gospodarz Dylewski kronikarz Dębski z Aleksandrowa.

Na temat obrad walnego zebrania pięściarzy łódzkich napiszemy innym razem.

akcji umasowania sportu na wsi przez propagowanie sportu pływackiego.

Odczuwany poważny brak instruktorów, ale z miesiąca na miesiąc sytuacja zaczyna się poprawiać i zapewne za kilka lat nasze kadry instruktorskie będą bardzo liczne. W akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie wreszcie praca. Akademia rozrasta się.

Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi posiada 7 wolnych etatów instruktorów, którzy byliby fachowcami w wielu różnych gałęziach sportu, którzy potrafiliby zająć się nie tylko młodzieżą, ale i dziećmi w ogródkach jordanowskich, i starszymi w czasie wycieczek czy wczasów.

Trzeba stworzyć nowy typ instruktora wychowania fizycznego. Nie chodzi tu o ustalenie jakichś rekordów, a o celowe uprawianie sportu dla zdrowia, dla dobrej kondycji fizycznej.

Doskonałe wyniki zawodników polskich

Kielas i Łomowski w doskonałej formie

Wczoraj w Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników z Czechosłowacji. Uzyskano następujące wyniki:

bieg na 110 mtr. przez płotki: 1) Adamczyk (P) 15,4, 2) Pawłowski (Łódź) 17, 3) Kuźmicki (Łódź) 17,2; **rzut dyskiem pań:** 1) Dobrzańska 38,28, 2) Wajsówna 37,58, 3) Pesków na 34,61. Zdarzyło się pierwszy raz, że Dobrzańska z Warszawy pokonała Wajsównę.

skok o tyczce: 1) Morończyk 383 (najlepszy wynik po wojnie); **100 mtr.:** Kiszka 11,1, 2) Lipski 11,1;

200 mtr. pań: 1) Bemowa (Czechosłowacja) 27,3, 2) Moderówna (Łódź) 27,8, 3) Gębolsówna 28, 4) Cieślakówna, 5) Słomczewska;

400 mtr.: Stackiewicz (Warszawa) 51,2, 2) Buhl 51,2, 3) Garzanka 53,3;

5000 mtr.: 1) Kielas 15.17.8. Po biegu Kielas oświadczył, że w następnym starcie osiągnie czas poniżej 15 minut

ponknięcie kulą: 1) Łomowski (Gdańsk) 15.18 (najlepszy wynik po wojnie), 2) Gierutło (Warszawa) 14.78, 3) Adamczyk (Olsztyn) 13.84, 4) Mudra (Czechosłowacja) 13.37; **skok wzwyż pań:** 1) Chlumka (Czechosłowacja) 145, 2) Mitan (Kraów) 141, 3) Peskówna (Łódź) 135; **skok w dal:** 1) Adamczyk 7,29 (najlepszy po wojnie), 2) Kuźmicki zajął trzecie miejsce skokiem 6,87, a Pawłowski z Łodzi znalazł się na czwartym miejscu mając najlepszy skok 6,77;

w sztafecie 4x100 mtr. zwyciężyła sztafeta Polski w czasie 43,9 przed sztafetą Czechosłowacji 45,1. Sztafeta Polski biegła w składzie: Kiszka, Lipski, Grzanka, Buhl.

Kompromitacja tenisistów

Po przegranym meczu z Rumunią



Tyle pisało się i mówiło o naszych tenisistach. Snuło się marzenia o wyjeździe na Riwiere, Monte Carlo. Porywaliśmy się, w marzeniach oczywiście, z motyką na słońce.

Tymczasem okazało się, że tenis w Polsce znajduje się na wyjątkowo niskim poziomie.

Przegraliśmy przecież z kretesem mecz z Rumunią. 7:0. Nie potrafiliśmy zdobyć ani jednego punktu.

Tenis jest w dalszym ciągu sportem tylko dla wybranych. Brak u

nas nie tylko dostatecznej ilości kortów, ale i piłek, które są bardzo drogie. Nie każdy może sobie pozwolić na kupno piłki za 700 zł. Przecież trzeba ich mieć przynajmniej z tuzin. Ponadto trzeba płacić za kort, za podawanie piłek itp.

Dopóki sport tenisowy w Polsce nie będzie rozposzczelniony wśród najszerszych mas, nie będziemy mogli liczyć na żadne sukcesy.

Trzeba zgodzić się z tym, że lata błądzą, że zawodnicy nasi starzeją się, a na to nie ma niestety lekarstwa.

Zobaczymy wreszta jak wypadnie spotkanie rewanżowe z Rumunią w Warszawie. Może na swoim terenie zdobędziemy przynajmniej jeden punkt honorowy.

Dziś pierwszy dzień jubileuszu 40-lecia ŁKS

Dziś rozpoczyna się w Łodzi uroczystość jubileuszowa czterdziestolecia Łódzkiego Klubu Sportowego.

Na temat działalności tego klubu pisaliśmy już w swoim czasie. Dziś natomiast pragniemy jedynie dodać, że jubilat otrzymuje z całego kraju mnóstwo depesz gratulacyjnych. Dzisiejsze święto ŁKS nie jest wyłącznie świętem członków tego klubu, ale świętem wszystkich sportowców Łodzi.

Uroczystości rozpoczną się odśrobinem tablicy w lokau klubowym. Następnie członkowie ŁKS udadzą się do Katedry na Mszę Św.

Na boisku program jubileuszowy rozpocznie się o godz. 15. Po defiladzie i przemówieniach nastąpi dekoracja członków.

O godz. 16.30 rozegrany zostanie mecz ligowy w szczyptorniaku między ŁKS, a „Osirówia”

O godz. 17.30 odbędzie się mecz ligowy w piłce nożnej między ŁKS a ZZK z Poznania.

Piłkarze ŁKS będą się zapewne starali o zwycięstwo i zdobycie cennych punktów.

Jutro natomiast, na torze w Helenowie odbędzie się wyścigi kolarskie, a we wtorek startują lekkoatlety Czechosłowacji z najlepszymi zawodnikami Polski.

Po zawodach lekkoatletycznych będziemy mieli najważniejszą bodaj imprezę jubileuszową, a mianowicie przedolimpijski turniej bokserski. Turniej ten rozpocznie się 26 bm. o godz. 18, a zakończy się 28 bm. Mecze bokserskie będą się odbywały na boisku ŁKS.

Jubileusz ŁKS zakończony zostanie w niedzielę 30 bm. meczem piłkarskim ŁKS — „Wista”.

Amatorzy Belgii

nie czują się na siłach

W odpowiedzi na zaproszenie do startu w tegorocznym „Tour de Pologne”, które otrzymała prócz 14 państw również i Belgia, związek kolarski tego kraju nadesłał obszerne pismo do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu. Belgowie wyjaśniają, iż muszą zrezygnować ze startu, gdyż mają za słabych kolarzy (mowa tu oczywiście o amatorach), by ci mogli rywalizować z ekstraklasą amatorskiego kolarstwa Europy, która uczestniczyć będzie w wyścigu.

Sędziowie w białych spodniach

Podaje się do wiadomości wszystkich sędziów lekkoatletycznych zrzeszonych w ŁOZLA — Wydział Spraw Sędziowskich, że zostały rozestane zawiadomienia o terminie zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się w dniu 25.5.1948 r. o godzinie 16.30 w ramach obchodu 40 letniego Jubileuszu ŁKS.

W zawodach biora udział: Czechosłowacka drużyna KS Vysokoskolsky ekipa Polskiej Drużyny Olimpijskiej pań i panów oraz czołowi zawodnicy okręgu łódzkiego. Po przeprowadzeniu tych zawodów W.S.S. wyznaczył wszystkich sędziów zarejestrowanych. Sędziowie, którzy z jakichkolwiek powodów nie otrzymali zawiadomienia obowiązani są także stawić się na boisku ŁKS o godz. 16.30 w dniu 25.5.1948 r. Požadany jest następujący strój: biała sportowa koszula, biała sukienka dla sędziów pań i białe spodnie dla sędziów panów, oraz białe pantofle. Powyższy podany strój nie jest obowiązujący.

Szwedzi chcą startować w Tour de Pologne

W ślad za pismem Belgijskiego Związku Kolarskiego — wpłynęła druga z kolei odpowiedź do Organizatorów Wyścigu Dookoła Polski.

Autorem jest związek kolarski Szwecji, który wyraził wielkie zainteresowanie imprezą „Czytelnika”.

W Szwecji istnieje tylko kolarstwo amatorskie, to też jest nadzieja, że na starcie tegorocznego Tour de Pologne obok wielu ekip zagranicznych — być może zobaczymy również Szwedów.

Kurs motocyklowy

Sekcja Motorowa Zw. Włók. Dzielarskiego Klubu Sportowego organizuje kurs na prawo jazdy motocyklowej pod kierunkiem inż. Stanisława Włoczyńskiego.

Kurs rozpocznie się 1 czerwca b. r. Wykłady odbywać się będą w lokalu na boisku DKS.

Zapłaty przyjmują i informacji udziela Sekretariat Sekcji Motorowej ul. Piotrkowska 109 m. 8. Front III piętro; telefon 275-11, w godzinach od 15 do 18.

O PRZYMUSOWE LECZENIE PIJAKÓW

„Ludzie chorzy wenerycznie podlegają przymusowemu leczeniu. Czy nie byłoby wskazane to samo zastosować do alkoholików. Jedni i drudzy są kleską społeczną” —

wola jedna z czytelniczek na łamach Nr 10 TYGODNIKA
Cena zł 10,—
(K 1358)

Przyjaciółka

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

Donka wstała i powiedziała cicho:

— Późno już Czas do domu.

Po chwilowej radości, która opanowała ją, gdy usłyszała wzywaniem Wasyl, ogarnął ją nagły smutek. Zrozumiała, że chłopak ten, który tak bardzo się jej podobał, nigdy nie zostanie jej mężem. Przeraziła ją nawet myśl, że stary Prokop, gdy dowie się o wszystkim, nazwie ją niewdzięczną. Przygarnął ją pod swój dach, a ona tak mu się odplaciła, że zbałamuciła mu syna. Bo cóż, nie mogła tego przed sobą ukrywać, że od początku robiła wszystko, by się przypodobać Wasylowi. A rodzice jego gotowi pomyśleć, że robiła to by złapać bogatego męża. Może to i prawda, co mówił Wasyl, że ojciec nie wtrąca się w wybór synowej, ale przecież nigdy się nie zgodzi, by została nią biedna sierota, uboga krewna, którą wziął na łaskawy chleb.

Wolno schodził ku łodzi. Już przy samym brzegu Donka odwróciła się i zobaczyła tuż za sobą Wasyla. Błady był i wyraz twarzy miał tak smutny, jakim go jeszcze nigdy nie widziała.

W niespodziewanym dla samej siebie porywie, nagle zarzuciła mu ręce na szyję i przywarła ustami do jego ust. Czują jak obejmują ją mocno i coraz mocniej jego ramiona, jak unoszą ją w górę, tak, że ledwie palcami nóg dotykała darni.

Nagle plusk wody przywołał ich do przytomności. Najbliższy pływak raz po raz zanurzał się pod powierzchnię wzburzoną gwałtownymi ruchami ryby, która połknęła haczyk.

— Musi być jakaś duża sztuka — powiedział Wasyl, lecz nawet nie ruszył się z miejsca i nie rozluźnił objęć.

— Puść już — odezwała się cicho Donka.

W odpowiedzi przygarnął ją mocniej, mówiąc:

— Widzisz, jaka ty jesteś... A już myślałem, że mnie nie lubisz. I tak ciężko mi się zrobiło na sercu...

— Lubię cię, Wasyl strasznie cię lubię, ale co nam obojgu z tego przyjdzie?

Zaśmiał się:

— Co nam przyjdzie? Co ma przyjść? Pobierzemy się i zostaniesz moją żoną i tak nam dobrze będzie na świecie jak nikomu.

Ze smutkiem potrząsnęła głową:

— Nie, Wasyl, Nie mogę zostać twoją żoną. Twój ojciec nigdy się na to nie zgodzi.

— Nie zgodzi się? Dlaczego?... Przecież sam powiedział, że to moja sprawa. Sam profesorowi tak powiedział. Dlaczegożby się miał teraz nie zgodzić?

— Bo jestem biedna.

— No więc co? — już mniej pewnie zaoponował Wasyl. — Tego, co mam, dla nas obojga starczy...

— Tak, ale twoi rodzice zechcą dla ciebie żony z posagiem...

— A ja nie chcę żadnej innej — zawołał porywczo. — Albo ty, albo żadna. Mam już swoje lata, nie jestem niedorostkiem i sam mam prawo wybrać sobie taką żonę, jaką chcę. Ot i wszystko. A jak ojcu się nie podoba, to jego łaski nie potrzebuję. Jestem zdrowy, silny, na chleb zarobię sam. Bo to mały świat?... — Co ty opowiadasz, Wasyl, — westchnęła Donka. — Sam wiesz, że przeciwko woli ojca nic nie zrobisz.

Wasyl zasepił się. Istotnie jego stosunek do ojca polegał na bezwzględnej uległości i chociaż w nagłym porywie mogło mu przyjść na myśl, by się przeciw ojcu zbuntować, wiedział, że tego nie potrafi, że gdyby przyszło co do czego, podporządkuje się jednak jego woli.

— Tak, czy owak — powiedział — najpierw trzeba ojca zapytać. W głowie mi się nie mieści, żeby raz mówił profesorowi, że to moja sprawa, a drugi raz zabraniał mi wyboru według mego serca.

— Bo i na myśl mu nie przyjdzie, że możesz wybrać sobie taką biedną, jak ja. A co do pytania, to lepiej nie pytaj.

— Dlaczego mam nie pytać?

— Bo co ja nieszczęsna wtedy zrobię? Twój ojciec przepędzi mnie z domu, nazwie niewdzięczną, powie, że mu się tak odplaciłam za jego dobroć. Nie, Wasyl, lepiej nie pytać.

Wrócili do domu w ponurym nastroju. Wasyl milcząco i wolno poruszał wioślami. Ani przez moment nie godził się z rezygnacją Donki. Rzeczywiście, zawiadomienie ojca o małżeńskich zamiarach w stosunku do Donki, mogło pociągnąć za sobą jego gniew i gniew ten mógł się skierować właśnie przeciw Donce. Na to Wasyl nie mógł jej narażać. Należało wymyślić taki sposób załatwienia sprawy, by w żadnym wypadku nie Donce nie groziło. A sposób taki był tylko jeden: wybadać opinię ojca, zanim mu się coś konkretnego powie. Tu oczywiście Wasyl nie mógł liczyć na własne siły i postanowił znowu udać się o pomoc do profesora.

Przywiązując do palika łódź, powiedział Donce: — Zobaczysz, wszystko jeszcze będzie dobrze. Najważniejsze jest to, że teraz już wiem, że jesteś dla mnie przychylna.

— Jak dla nikogo innego — szepnęła ledwie dosłyszalnie.

Chciał ją znowu przytulić do siebie, ale właśnie na mostku ukazał się rudy Witalis.

— Pójdiesz, Donka, ze mną po wieczerzy do Radoliszek? Dziś sobota i kino puszczają.

— Lepiej nie chodźmy — powiedziała po chwili wahania.

Nalegał jednak pomy, aż się zgodziła.

(D. c. n.)

Kupiectwo woj. łódzkiego obraduje

Kilka problemów i kilka uwag na marginesie zjazdu

W dniu dzisiejszym odbywa się w Łodzi w gmachu Urzędu Wojewódzkiego doroczny Zjazd Związku Zrzeszeń Kupieckich naszego województwa. Korzystamy z okazji poinformowania ogółu kupiectwa o kilku sprawach, które poruszone będą na Zjeździe.

Cyfrę, którą niżej przytaczamy, dają jeszcze jeden dowód konieczności przymusu organizacyjnego. Ilość członków Związku Zrzeszeń wynosi 8.000, więc tylko około 45 proc. kupiectwa woj. łódzkiego jest zrzeszonych. Taki zasięg organizacji nie umożliwia skutecznej kontroli prywatnej sieci handlowej i obronę jej interesów. Przymus organizacyjny, który jest zapowiedziany, zmieni ten stan rzeczy na lepsze, wzmocni organizację kupiecką i da jej możliwość objęcia wszystkich kupców. Da jej przede wszystkim możliwość efektywnego popierania kupców z prawdziwego zdarzenia, jednostek wartościowych, w obecnych warunkach organizacyjnych często nie wytrzymujących wysiłku z jednostkami, które się znalazły w szeregach kupiectwa dzięki przypadkowi i powojennej koniunkturze spekulacyjnej. Przymus organizacyjny da dopiero możliwość stworzenia takiej prywatnej sieci handlowej, która odpowiadałaby wynagom efektywności kupieckiej i wygórom trójsektorowej gospodarki.

AKCJA KONCESJONOWANIA

Akcja koncesjonowania nie wyłącza jeszcze z sieci handlowej elementów przypadkowych, które — nie będąc kupcami — znalazły swoją rację bytu w powojennej koniunkturze spekulacyjnej, obecnie już wygasającej. Za kombinatorskie stanowisko wobec władz skarbowych, za niesolidność w prowadzeniu interesów, za praktyki kupców z nieprawdziwego zdarzenia przyszło często płacić jednostkom wartościowym. Akcja koncesjonowania zapoczątkowała eliminację szkodliwych — z punktu widzenia tak prywatnej inicjatywy, jak państwa elementów i dokończyć tę eliminację można tylko w warunkach przymusu organizacyjnego dla kupiectwa.

Ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych oraz osób, wykonywujących czynności handlowe, które podlegały koncesjonowaniu, wynosiła w mieście Łodzi i województwie łódzkim 16.925. Z tej liczby ubiega się o koncesję 13.140 przedsiębiorstw czyli 89,4 proc.

KREDYTY DLA HANDLU DETALICZNEGO

Uporządkowanie chaosu organizacyjnego drogą wyłonienia jednolitej organizacji kupieckiej (zamiast obecnej dwutorowej: ogólnokupieckiej zrzeszenia obok branżowych) nie będzie się mogło obejść bez pomocy ustawodawcy, który zakreślił ogólne formy i wewnętrzną strukturę organizacyjną kupiectwa — jak to się odbywa w przemyśle prywatnym i rzemiośle. Pomoc państwa nie ograniczy się do odpowiedniego ustawodawstwa, jak np. do dekretowania przymusu należenia do organizacji kupieckiej, ale przybierze również konkretniejsze formy. Jako przykład może służyć otwarcie kredytów dla kupców detalicznych, którzy prowadzą księgi handlowe lub przynajmniej księgi uproszczone. Uważamy, że około 16 mil. zł wydzielonych z ogólnej puli kredytowej dla kupców detalicznych w Łodzi nie wystarczy dla pokrycia najpilniejszych potrzeb kredytowych. Należy jednak

uwzględnić, że jest to dopiero początek.

Inną formą pomocy będzie stopniowe polepszenie warunków handlu między sektorem prywatnym i państwowym. I tak np. należałoby się już zastanowić nad tym, czy praktykowany przez dystrybutora państwowego system **wiązanego asortymentu włókienniczego** nie powinien ulec stopniowej likwidacji. Wzrost produkcji włókienniczej daje możliwość rewizji wiazanego asortymentu, a dalszy wzrost stwarza szanse

zupelnej likwidacji tego sposobu sprzedaży.

KUPIECKI INSTYTUT WIEDZY ZAWODOWEJ

Pod koniec ubiegłego roku został zorganizowany łódzki oddział Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej. Działalność instytutu objawiała się w tworzeniu kursów szkoleniowych, organizowanie odczytów itp. Tak np. organizowano: kurs chemiczny dla kupców, handlujących farbami i artykułami malarskimi (frekwencja w Łodzi 116 osób). Podobny kurs zorganizowano w Łowiczu. W Pabianicach odbyły się dwa równoległe kursy przysposobienia kupieckiego. Ilość słuchaczy wynosi 240 osób. Kursy takie przygotowuje się również w Kutnie i Skierniewicach.

Akcja odczytowa ograniczyła się jak dotychczas, tylko do Łodzi, gdzie zorganizowano cykl wykładów, poświęconych najważniejszym zagadnieniom dotyczącym kupiectwa. Dla kupców wszystkich branż urządzono prelekcje na tematy skarbowe ze szczególnym uwzględnieniem prowadzenia ksiąg.

11 maja odbył się inauguracyjny wykład w ramach pierwszego kursu przysposobienia kupieckiego, którego program został zatwierdzony przez Min. Oświaty. Na program ten składają się przedmioty jak: organizacja i technika handlu, księgowość, towaroznawstwo, reklama, arytmetyka handlowa, wiadomości o Polsce współczesnej, język polski. Słuchacze po ukończeniu kursu poddani zostaną egzaminowi i są upoważnieni do otrzymania dyplomu kupieckiego. W innych miastach województwa organizacja kursów trwa. Od nowego roku szkolnego teren województwa pokryty zostanie siecią kursów handlowych dla osób, pracujących już w handlu.

DOM KUPCA W ŁODZI

Sprawa własnej siedziby kupiectwa łódzkiego nabiera konkretnej formy. Planuje się budowę w śródmieściu domu - pasażu z dwoma frontami — na ul. Piotrkowską i Kościuszki. Po obu stronach pasażu mieścić się mają sklepy, na piętrach biura i sala posiedzeń, dostosowana do imprez, która pomieści 1000 osób. Będzie to największa sala odczytowa w Łodzi. Sprawa finansowania będzie rozwiązana w następujący sposób: część potrzebnego kapitału uzyska się ze składek i zbiórek (przymus organizacyjny przysporzy organizacjom kupieckim większe dochody) część wniosą udziałowcy „Domu Kupca”. Czynniki starania zwolnienia w przyszłym roku wkładów do funduszu oszczędnościowego, które poczynili udziałowcy „Domu Kupca”.

PROGRAM ZJAZDU

Porządek dzienny zjazdu obejmuje głównie: sprawozdanie ogólne, sprawozdanie komisji rewizyjnej, referat programowy, dyskusje, sprawę budowy „Domu Kupca”, wybory władz. O godz. 8.50 delegaci przybędą do Katedry, gdzie o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo na intencję zjazdu i Związku. Właściwe obrady rozpoczyna się o godz. 10.45 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. (1b)

W rocznicę śmierci

Komendant Paryża

(Z dwu książek Z. Szymańskiego „Jarosław Dąbrowski”)

Nazajutrz po mianowaniu Dąbrowskiego Naczelnikiem Sztabu na zebraniu Komuny padają słowa protestu przeciw tej nominacji. Dąbrowski jest człowiekiem nieznanym, obcokrajowcem. Trujące plotki, rozsiane przez Thiersa i płatnych przez niego dywersantów, znajdują podatny grunt nawet i tutaj. Czy Polak ten nie jest aby agentem pruskim? — pytano.

Jeszcze jednak tego samego dnia wątpliwości to rozwił: brawurowy wypad Dąbrowskiego na linii Neuilly — Asnières. „W dniu tym — pisze historyk Komuny, Lissagaray — federaci Neuilly urzęde mogli młodego, niskiego człowieka w skromnym mundurze, wizytującego pod ogniem nieprzyjaciela daleko wysunięte placówki. Był to Dąbrowski... Nowy dowódca po upływie paru godzin zdobył sympatię swoich oddziałów. Dał o sobie znać dobry oficer. W noc na 9 kwietnia w towarzystwie Vernorela uderzył w Asnières, przegnał ich stamtąd i otworzył z flanki ogień z dwoma batalionami montmartskimi na wersalskich w Courbevoie i most Neuilly. W tym czasie jego brat (Teofil) wziął szturmem zamek Becon, stanowiący główną zapórę na drodze z Asnières do Courbevoie”.

Nie można się oprzeć chęci zacytowania innej na ten temat relacji, pochodzącej z ust Rożałowskiego, adiutanta Dąbrowskiego: „...70 batalion w szyku bojowym ruszył naprzód. Nieprzyjacieli, wspomaganego ogniem Mont Valerien i innych baterii, przyjął naszych żołnierzy huraganowym ogniem z broni ręcznej. Ludzie padali z prawa i lewa. Nastąpił moment krytyczny, który mógł się oka-

zać i zgubny. Wtedy Dąbrowski z szablą w ręku stanął osobiście na czele batalionu. Widząc go kroczącego w pierwszym szeregu, wojsko z okrzykiem „vive la Commune!” rzuciło się do ataku na bagnety...”

Nic dziwnego, że Dąbrowski stał się odąd bożyszczem swoich podwładnych. „Wiesz, które bataliony lubią mnie najbardziej — mówił potem — te, które widłem już w ogień i które straciły połowę swego składu. Druga połowa dałaby się za mnie posiekać i pójść za mną na koniec świata. Z nimi to opieram się dziesięciokrotnej przewadze wersalczyków...”

Na ulicach miasta — odezwa podpisana przez Komitet Ocalenia Publicznego: „Paryżanie! Od walki, którą podjęliśmy, nie może się nikt uchulić. Jest to bowiem walka przetrwania z przyszłością. Wolności z despotyzmem. Równości przeciw przywilejom, braterstwa przeciw niewolnictwu, solidarności ludów przeciw egoizmowi gnębieli. Do bronii! Niechaj rewolucyjny Paryż, Paryż wielkich dni dopełni swego obowiązku!”

Kto żyw śpieszył na barykady. Młodsi i starzy, kobiety i dzieci rzucają na wezwanie Komitetu Ocalenia wszystkie zajęcia, podejmując obronę Paryża. Zacięty bój toczy się o każdą ulicę, o każdy dom.

Dąbrowski organizuje obronę w robotniczym Montmartrze. Objężdża konno pozycję, nie zwracając uwagi na padające gęsto strzały. Do ostatnich granic wyczerpany jest długotrwałym czuwaniem. Pod wpływem niesprawdliwych podejrzeń zobojeźniał na swój los. Szuka wyrażenia śmierci.

We wtorek 23 maja o godz. 2 po

Pabianice — wzorem dla innych ośrodków konfekcyjnych

Rozrost naszego przemysłu konfekcyjnego po wojnie stwarza w konieczność przyspieszonego kształcenia fachowców. Obok szkół prowadzonych przez Dyrekcję Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, poszczególne fabryki przystępują już coraz częściej do szkolenia nowego narybku.

Na szczególnie trafny pomysł szkolenia fachowców wpadł Ośrodek Konfekcyjny nr. 6 w Pabianicach. A mianowicie, zorganizowano tam tzw. taśmę szkoleniową. Na 16 maszynach krawieckich pracuje tam na 2 zmiany po 50 uczennic. Uczennice pracują zasadniczo tylko po 6

godzin po czym udają się do specjalnie zorganizowanej do kształcącej szkoły zawodowej, gdzie uczą się teorii krawiectwa i przedmiotów ogólnie - kształcących.

System ten okazał się wyjątkowo dogodny. Obecnie uruchomiono już drugą taśmę szkoleniową. Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego przy CZIPW w specjalnym okólniku udzieliła pochwały Ośrodkowi Konfekcyjnemu nr. 6 w Pabianicach, polecała również wszystkim fabrykom konfekcyjnym w kraju wykorzystywać doświadczenia tego ośrodka w dziedzinie umiejętnego zorganizowania szkolenia fachowców. (1b)

południu dosięga go na barykadzie przy zbiegu ulicy Myrrha i placu Ornano kula wersalska. Towarzysze, podtrzymujący go, gdy spadał z konia, usłyszeć mogli z ust jego słowa: „I odważyli się posadzić mnie o zdradę!”... Posadzenie to bolało, widać bardziej niż ciężka rana brzuszna...”

W dwie godziny później Komendant Paryża, Jarosław Dąbrowski, przewieziony do szpitala Lariboisière, umiera. Oficerowie i żołnierze otaczający go, ze łzami w oczach wtarzali później jego ostatnie słowa: „Życie moje nic nie znaczy. Myślcie tylko o uratowaniu Republiki!”

24 maja kondukt pogrzebowy przeciągał broniącymi się jeszcze tu i ówdzie ulicami Paryża. „...Na placu Bastylli — pisze Lissagaray — gwardziści znajdujący się na barykadach zatrzymali pochód i złożyli zwłoki u podnóża kolumny... Ludzie z pochodniami w ręku utworzyli jakby kaplicę z płomieni i wszyscy gwardziści kolejno składali pocałunek na czoło generała...”

Paryż żegnał swego Komendanta.

Niezwykłe odkrycie Mikroby „wydobyczą” naftę

W przemyśle naftowym zachodzą obecnie wielkie przemiany. Laboratorijne prace uczonych radzieckich oraz szereg odkryć w Ameryce wykazały, że istnieją pewne mikroby, które posiadają właściwości wyciągania ropy naftowej z ziemi i z tzw. naftowych piasków, których wielka ilość rozrzucona jest po całej kuli ziemskiej. Znaczenie tego odkrycia jest bardzo doniosłe, gdyż o ile źródła naftowe są stosunkowo dość rzadkie, o tyle nieomal wszędzie istnieją naftowe piaski, które zatrzymują ropę w tzw. studniach, dotychczas jeszcze nie eksploatowanych.

Mikroby zostały znalezione w mulach głębin morskich, zarówno w morzu Kaspijskim, jak i w Atlantyku oraz Oceanie Spokojnym. Odkryto je w czasie wojny w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo, jaki jest mechanizm działania tych mikroorganizmów. Wydzielają one podobno pewne chemiczne składniki rozpuszczające powierzchnię piasku, dzięki czemu zostaje uwolniona nafta, którą piasek ten jest przesiąknięty. Prace przeprowadzone w laboratoriach radzieckich wykazały, że mikroby wydobyte z mułu morskiego rozmnażają się bardzo szybko na specjalnej pożywce zmieszanej z

piaskiem naftowym. Zauważono, że w pewnym stadium rozmnażania się tych mikroorganizmów nafta zaczyna wychodzić na wierzch. Doświadczenia w tej dziedzinie odbywają się obecnie w Związku Radzieckim na polach naftowych Baku, na Kaukazie oraz na terenie naftowym Bradford w Pensylwanii (USA).

Obliczono, że zastosowanie w przemyśle tego doniosłego odkrycia może przyczynić się do powiększenia światowych źródeł ropy o 200 lub 300 proc. oraz do natychmiastowego zwiększenia zapasów nafty o 50—100 proc.

Mikroby desulfowibrio halohydrocarbonoclasticus mogą w przyszłości posłużyć przy poszukiwaniach nowych pól naftowych, na terenach na których dotychczas jeszcze nie podejrzewano ich istnienia. I tak np. w piaskach północnej Afryki, a zwłaszcza w Maroku istnieje dość ropy, aby zaspokoić całkowicie potrzeby Francji. Tego rodzaju piaski istnieją również w samej Francji i na Korsyce, gdzie pewnego dnia może się rozwinąć nowy przemysł naftowy.

Nowo odkryte mikroby są całkowicie nieszkodliwe zarówno dla ludzi i zwierząt jak i dla roślin.

I.

Prasa doniosła w ostatnich dniach o inspekcji wojsk przeprowadzonej w Jerozolimie przez Johna Glubba Paszę. John Glubb — Anglik odgrywa obecnie znaczną rolę w walkach palestyńskich. Dlatego przytaczamy kilka charakterystycznych szczegółów z jego życia.

John Glubb urodził się 16 kwietnia 1897 roku w Kornwallii, „w rodzinie żołnierskiej”. Jak podaje jego „dziejopis”, najbliższy współpracownik i kolega z Legionu Arabskiego, pułkownik Richard Palmer, autor artykułu o swym „wodzu”, zamieszkanego w angielskim magazynie „Leader” z dnia 15 maja br.

„Zadza przygód — pchnęła Johna Glubba na pustynne tereny krajów arabskich — pisze autor wspomnianego artykułu.

Dwadzieścia lat poruszania się wśród zrewoltowanych plemion arabskich — posłużyło Glubbowi do podpatrzenia i przyswojenia sobie szeregu zwyczajów wschodnich i mie-

John Glubb Pasza

Kochanek tajemniczych pustyń, czy po prostu oficer brytyjskiego wywiadu

scowych narzeczy Glubb rozumiał, że klucz, który otwiera nieufne wschodnie natury — to narzucenie na siebie takiego płaszcza, takiej maski, którąby go jak najmniej odróżniała od otoczenia i pomogła zdobyć zaufanie tamtejszych ludzi.

„Wilk w owczej skórze” — oto właściwe określenie dla całej tej maski rady Johna Glubba, wytrawnego oficera brytyjskiej służby wywiadowczej, figurującego oficjalnie w jej rejestrach od 1926 roku. Później Glubb — działa już „nieoficjalnie”.

Podczas rozmów z arabskimi notablami, Glubb zasiada w kuczki na rozłożonych na ziemi matkach, wybiera palcami ze wspólnej misy kawałki pieczonej baraniny, nadziewanej

daktylami, oraz ryż zaprawiany kwaśnym mlekiem owczym. — W nocy — Glubb może spać, podobnie jak beduini, owinięty w derkę przy ogniu roznieconym na pustyni.

Ten sposób postępowania dał mu wspaniałe rezultaty: — Irak, po uzyskaniu względnej „niezależności” od W. Brytanii — ofiarował Glubbowi jakieś tajemnicze, a wysokie stanowisko, które piastował od 1926 do 1930 r. Biograf Glubba przemilcza dyskretnie charakter owej „specjalnej misji uwięzionej pełnym sukcesem”, po zakończeniu której — „kieszonkowy Lawrence” przeniósł się do Transjordanii, aby zorganizować tam „Legion Arabski”. Nietrudno się domyślić, że cho-

dziło tu o reorganizację armii irackiej i obsadzenie jej Anglikami.

Próbując zatuszować rzeczywisty charakter „prac” Johna Glubba — inspirowana specjalnie prasa brytyjska — ze wspomnianym już magazynem „Leader” stara się przedstawić go „jako Anglika, który zakochał się w tajemniczości pustyni azjatyckich, po których błądzą koczownicy, nie zmieniający swego trybu życia od pięciu tysięcy lat”.

Na zakończenie — autor artykułu przytacza charakterystyczną scenę z codziennego życia Glubba, której był naocznym świadkiem

Na biurku Glubba zadzwieczał telefon. Glubb podnosi słuchawkę i po chwili odzywa się zniecierpliwio

ny po arabsku: „Kto mówi? Abdullah? Co za jeden? Ja znam setki Abdullahów!”

Po chwili milczenia — Glubb wykrzykuje do słuchawki:

„O! bardzo przepraszam Waszą Wysokość!” Po skończonej rozmowie telefonicznej Glubb wyjaśnia autorowi, iż nigdy nie może zapamiętać głosu emira Transjordanii, Abdullaha.

Opis tej sceny, pokazującej wyraźnie, jak to nonszalancko rządzi emirami, kacykami i szekami arabskimi — brytyjski generał John Glubb — daje autorowi artykułu asumpt do wypowiedzenia zachwyty nad jego genialnością.

On czuje, że ma misję do spełnienia w arabskim świecie! — tymi słowami kończy biografii swego szefa i kolegi — płk. Richard Palmer.

Wypadki dni ostatnich dostatecznie potwierdzają charakter owej „misji w świecie arabskim”.

J. L.



DZIS: Dezyderego
JUTRO: M.P.N. Wsp.

KONIKA

WAZNE TELEFONY: Komisarjat Miejski M.O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 101-41
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowski (Pabianicka 212), Krasin...

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27
TEATR TUR - ul. 11 Listopada 21
TEATR KAMERALNY - Daszyńskiego 34
DOMU ZOŁNIERZA - Nosala Cowarda „Seans”
TEATR „SYRENA” - ul. Traugutta 1
TEATR „OSA” - ul. Zachodnia Nr 43

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

Wystawa prac. art. mal. Jana Hryn-kowskiego. Otwarta od godz. 10-13, 15-18, w niedzielę i święta 10-18.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Piróg”, 16.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30.
BALTYK - ul. Narutowicza 20: „Stalowe serca”, 17, 19, 21, w niedzielę 15.
BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Wśród ludzi”, 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30

Zebrania i odczyty

DZIS: - W kinie „Stylowy”, Kilińskiego 123, o godz. 8.30 zwyczajne walne zgromadzenie członków Spółdz. Cechu Szewców „Skóra”.
- W auli UL. Narutowicza 68, o godz. 11.30 walne zebranie członków T-wa Przyjaciół Uniwersytetu w Łodzi.

ROK PRACY

Społecznej Komisji Kontroli Cen Skontrolowano 21.829 punktów sprzedaży

12 czerwca przypada pierwsza rocznica wydania ustawy o powołaniu Społecznych Komisji Kontroli Cen do Walki ze spekulacją. Przed rokiem w woj. łódzkiej zostały powołane do życia 22 Społeczne Komisje na czele których stanęli inspektorzy Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Zadaniem Społecznych Komisji Kontroli Cen było ukrośczenie spekulacji oraz położenie kresu drożdżynie. Z powierzonego sobie zadania komisje wywiązały się dobrze. Zasięg ich jest w pewnej mierze względnie na stabilizacja cen.

W ciągu 11 miesięcy Społeczne Komisje Kontroli Cen w Łodzi i w powiatach przeprowadziły 1059 akcji kontrolnych. W akcjach tych wzięło udział 8.554 osób. Skontrolowano 21.829 punktów sprzedaży w tym 20.390 prywatnych, 79 państwowych oraz 1.360 spółdzielczych. Jeśli chodzi o podział branżowy, największy nacisk kładziono na sklepy spożywcze, których skontrolowano 16.555; dalej - na sklepy włókiennicze - skontrolowano 3.129, poza tym skontrolowano 2.145 sklepów usługowych. W wyniku kontroli spo-

rzędzono 7.258 protokołów karnych. A więc 30 proc. sklepów nie podporządkowało się zarządzeniom władz, pobierało wygórowane ceny, ukrywało towary i dopuszczało się innych przestępstw. Osoby winne nadużyć zostały ukarane grzywnami

Cień szubienicy nad Opczkiem

Granatowy policjant przed sądem

(i) Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Opczku w dniach 24, 25 i 26 bm. m. in. rozpatrywał będzie sprawę b. komendanta policji granatowej w miejscowości Poświętne, pow. opoczyńskiego - Jana Krukowskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca współpracę z Niemcami w czasie okupacji i zniecanie się nad obywatelami polskimi.

na łączną sumę 82.177.900 zł. Praca Komisji została należycie oceniona przez władze państwowe, które przyznały licznym kontrolerom społecznym „Krzyże Zasługi”. Wrećmianem odznaczeń nastąpi w dniu 12 czerwca br. na specjalnie zorganizowanej uroczystej akademii z okazji pierwszej rocznicy wydania ustawy o Społecznych Komisjach Kontroli Cen. (i)

Tydzień PCK

Polski Czerwony Krzyż dorocznym zwyczajem urządza „Tydzień PCK” (16 - 22 czerwca), którego za sadniczym celem jest dotarcie do ludu pracującego wsi i miast z hasłem podniesienia kultury zdrowotnej Narodu.

Z kroniki milicyjnej

ZAŻYŁA TRUCIZNĘ NA SZCZURY W parku Julianów znaleziono na ławce nieprzytomną Władysławę Bekertową w stanie beczadziwym do szpitala Bonifratrów.

Kolej szkoli pracowników administracyjnych

Dyrekcja Kolei zorganizowała ostatnio kursy administracyjne dla pracowników referendarskich centrali Dyrekcji i jednostek służbowych węzła łódzkiego, na których zostanie przeszkolonych 97 pracowników kolejowych

Otwarcie kursu nastąpiło 19 maja br. w sali świetlicowej koła dyrekcyjnego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych RP. Po okolicznościowym przemówieniu naczelnika biura personalnego p. Soborskiego, wicedyrektor Kolei Państwowych Rzepniowski doznał otwarcia kursu. Inauguracyjny referat o rozwoju prawa i myśli prawniczej w perspektywie historycznej wygłosił mgr Gliński. (i)

W tym okresie przyłączono do sieci miejsckich central telefonicznych - 4.325 nowych abonentów. Zainstalowano 35 aparatów telegraficznych, w tym 34 dalekopisów.

Do większych central uruchomionych w tym okresie należy centrala automatyczna w Przemysłu na 400 numerów.

Uruchomiono nowych 12 połączeń dalekopisowych oraz telegrafii nośnej w relacjach Warszawa - Kraków, Warszawa - Szczecin. W relacji Kraków - Zakopane uruchomiono telefonię nośną.

Radiokomunikacja. W dziale urzędzeń radiokomunikacyjnych ukończono budowę kabla łącznikowego z Centralnego Biura Operacyjnego w Warszawie do ośrodka radiodawczego w Wiązowej oraz ukończono budowę zasilającej linii wysokiego napięcia do Wiązowej, co umożliwiło uruchomienie podstacji elektrycznej o mocy 2 x 150 k. VA.

Pastor Kleindienst - uniewiniony

Pastor Alfred Rudolf Kleindienst stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Łodzi pod zarzutem spowodowania wysłania do obozów koncentracyjnych i więzień niemieckich wielu pastorów polskich, spośród których zaledwie kilku udało się uratować.

Kleindienst przed wojną był pastorem w Łucku. W okresie tym był powszechnie uważany za przywódcę pastorów niemieckich, stojących w opozycji do polskiego kościoła augsbursko - ewangelickiego uznanego przez Państwo dekretem z 1936 r.

W czasie okupacji pastor Kleindienst został mianowany przez władze niemieckie pełnomocnikiem dla spraw kościoła ewangelickiego na terenie Warthegau. W tym właśnie czasie rozpoczęły się powszechne znane prześladowania pastorów polskich przez władze niemieckie. Po zostaniu przy życiu pastory po wyzwoleniu oskarżyli Kleindiensta o spowodowanie specjalnie ostrych represji w stosunku do pastorów polskich.

Na rozprawie zeznawało wielu świadków, m. in. kilku pastorów, którym udało się ocalić z obozów

Plany teatralne

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego komunikuje, że decyzją p. Ministra Kultury i Sztuki Państwowe Teatry W. P. w sezonie 1948/49 działac będą pod tym samym kierownictwem i w tym samym składzie scen (Państwowy Teatr W. P., Powszechny i „Płacówka”).

Na wniosek dyr. L. Schillera p. Minister zezwolił, by w celu usprawnienia prac organizacyjnych kierownictwo tych prac w poszczególnych teatrach objęli proponowani przez Dyrekcję przedstawiciele zespołu artystycznego.

W sezonie przyszłym planowana jest ścisła współpraca artystyczna i wymiana widowisk między naszymi teatrami a Teatrem Miejskim w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 3, którego kierownictwo powierzone zostało kol. Dobiesławowi Demieckiemu.

RADIO

NIEDZIELA, 23 MAJA 7.05 „Zegarynka muzyczna”, 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 „Przekrój Warszawy” - audycja regionalna 11.05 „Na widowni tygodnia”, 11.15 Nowe nagrania płyt, 11.30 Rozmowa z radiostudiami, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.30 Felieton, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 Zagadka radiowa, 14.40 Słuchowisko, 15.25 Recital fortepianowy M. Wilkomirskiej, 15.45 Odczyt Romana Werfela, 15.55 Koncert muzyki polskiej, 16.40 Audycja dla dzieci, 17.00 Audycja dla kobiet, 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.20 Pieśni polskie, 18.35 Koncert Muzyki Ludowej, 19.00 Wiecej autorów Adama Ważyka, 20.00 Dziennik, 20.50 „Jubileusz EKS-u” 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego”, 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Wiadom. sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.25 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert zyczeń.

Humor

Na lekcji

Nauczyciel tłumaczy uczniom, że kret jada dziennie tyle pedraków, ile sam waży. Mały Janek pyta z zainteresowaniem: - Proszę pana, a skąd kret wie, ile waży?

koncentracyjnych. Sąd uznał jednakże, iż zarzucane Kleindienstowi przestępstwa nie zostały udowodnione i wydał wyrok uniewinniający. (i)

Odbudowa kościoła zburzonego przez Niemców

Zburzony w czasie wojny kościół św. Antoniego w Łodzi, na Żabińcu zostanie odbudowany. Miejscowy komitet parafialny przystąpił już do zbierania funduszy, a ostatnio odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. (jb)

Nowe centrale telefoniczne

Od 1 stycznia 1948 r. do końca marca br. zainstalowano i uruchomiono na terenie całej Polski 123 centrali miejskich ręcznych o łącznej pojemności 2.315 numerów, 13 centrali automatycznych o łącznej pojemności 3.780 numerów oraz 133 centrali telefonicznych abonentowych o łącznej pojemności 2.729 numerów.

W tym okresie przyłączono do sieci miejsckich central telefonicznych - 4.325 nowych abonentów.

Zainstalowano 35 aparatów telegraficznych, w tym 34 dalekopisów.

Do większych central uruchomionych w tym okresie należy centrala automatyczna w Przemysłu na 400 numerów.

Uruchomiono nowych 12 połączeń dalekopisowych oraz telegrafii nośnej w relacjach Warszawa - Kraków, Warszawa - Szczecin. W relacji Kraków - Zakopane uruchomiono telefonię nośną.

Radiokomunikacja. W dziale urzędzeń radiokomunikacyjnych ukończono budowę kabla łącznikowego z Centralnego Biura Operacyjnego w Warszawie do ośrodka radiodawczego w Wiązowej oraz ukończono budowę zasilającej linii wysokiego napięcia do Wiązowej, co umożliwiło uruchomienie podstacji elektrycznej o mocy 2 x 150 k. VA.

Tylko meble pluszowe zwolnione od podatku

Przed paru dniami pisaliśmy o zmianie statutu podatku komunalnego od zakupu przedmiotów zbytku. Jak się dowiadujemy z przedmiotów wymienionych przez nas Kolegium Zarządu Miejskiego zwolniono od podatku tylko meble kryte piuszerem.

Owoce zagraniczne, aksamioty, plusze i sztuczne kwiaty, podlegają nadal opodatkowaniu. (o.)

Rozprawie przewodniczył będzie s. o. - Jan Kuczyński, oskarżenie publiczne wnosi pprok. Zbigniew Błotnicki.

Na wokandzie znajduje się jeszcze 10 innych spraw, a m. in. 2 o zabójstwa i 1 łodzianina Władysława Pierca, b. ochotnika armii niemieckiej.

KRADZIEŻE

Na kradzieży przędzy schwytano w PZPB Nr 1 troje robotników. Józefa Wiśniewska usiłowała wynieść 132 cewki przędzy, Edward Wojciechowski 3,5 kg, a Stanisław Niewoła 4,5 kg przędzy.

Sprawców przekazano do dyspozycji sądu.

W PZPB Nr 7 zatrzymano za kradzież 1 kg przędzy robotnika Tadeusza Pietrzyka.

W PZPB Nr 1 przy ul. Gdańskiej 130 zatrzymano Tadeusza Świerkowskiego za kradzież 3 par pończoch jedwabnych w stanie surowym i Edwarda Siudkowskiego za kradzież 4 par.

W Państw. Centrali Zaopatrzenia (ul. Zgierska 73) przyłapano na gorącym uczynku kradzieży skóry Saturnina Ręczkiewicza, zam w Zgierz przy ul. Średniej 15.

I BRATOWIE TRZEBA SIĘ CZASEM WYSTRZEGAĆ

Bratowa Włodzimierza Makarowa (ul. Piotrkowska 176) - Zofia skradła korzystając z niuwigaj domowników 1 parę butów damskich. (o)

Wzajemnie w laboratorium chemicznym

Pożar

Wczoraj wybuchł pożar w laboratorium chemicznym f-my Różański, przy ul. Sienkiewicza 76. Znajdujące się w pracowni łatwopalne materiały sprzyjały rozszerzeniu się płomieni. Zanim straż pożarna zdążyła przybyć na miejsce wypadku, ogień, po częściowym strawieniu urządzeń i wnętrza laboratorium, zaatakował dach.

Pożar ugaszono, część urządzeń sufitu i dachu spłonęła. (jb)

Zjazd techników-ceramików

Z okazji XX-lecia działalności technicznej na polu zawodu ceramicznego odbędzie się w dniach 3-4-5 lipca w Warszawie w lokalu przy ulicy Hożej 88 Pierwszy ZAJAZD Techników-Ceramików z całej Polski. Celem Zjazdu jest zjednoczenie szeregowych pracowników technicznych oraz przygotowanie do przystąpienia do Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Protokolat nad Zjazdem objęty naczelne władze państwowe.

Świeże mięso na kartki

W dniach 24, 25 i 26 maja rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie świeże mięso (rabanek), na karty żywnościowe z miesiąca maja rb. na następujące odcinki:

- Kat. I na odcinek nr 21 - po 1,40 kg rąbanki w cenie 21 9 za porcję
Kat. II na odcinek nr 21 - po 0,70 kg rąbanki w cenie 21 4 za porcję
Kat. III na odcinek nr 21 - po 0,70 kg rąbanki w cenie 21 4 za porcję
Kat. IRD3, IRD7, IRD12 na odcinek nr 21 - po 0,70 kg rąbanki w cenie 21 4 za porcję
Kat. „C” na odcinek 21 po 0,35 kg. rąbanki w cenie 21 2.
Jednocześnie zaznaczyć należy iż ze względu na okres letni i związane z nim trudności utrzymania mięsa w stanie świeżym - termin pobierania mięsa przedłużony nie będzie, a odcinki niezrealizowane w wyżej wymienionym terminie stracą swą ważność.

Zawiadomienie

Zgodnie z §§ 18 i 19 Statutu Spółdzielni Wydawnicza „Czytelnik” wzywa wszystkich swoich członków, którzy nie są włączeni organizacyjnie do Sekcji lub Koła, do stawienia się w sali odczytowej „Czytelnika”, Piotrkowska 96, 1 p. dnia 1 czerwca o godz. 12.30 w celu wyboru Delegata na Głódzkie Zebranie Delegatów Sekcji Koła Nr 77 w Łodzi. Spółdz. Wyd. „Czytelnik” Delegatura Łódzka

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA KUPIECTWA POLSKIEGO w ŁODZI z odpowiedzialnością udziałową ul. ROOSEVELTA Nr 5/9 (dawniej Pierackiego) TELEFONY: Biuro Sprzedaży 165-16, - Buchalteria 111-65.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy Ob., że Doroczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Handlowej Kupiectwa Polskiego odbędzie się w dniu 30 maja 1948 r. w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 40, I piętro, pokój Nr 7, o godz. 15, a w drugim terminie o 15.30. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

- PORZĄDEK DZIENNY: 1. Zagajenie Prezesa Rady Nadzorczej i powitanie gości. 2. Odczytanie protokołu z Walnego Roczego Zebrania odbytego w dniu 14 września 1947 r. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozdanie kasowe oraz zatwierdzenie bilansu. 5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 6. Dyskusja. 7. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza. Zarząd. Łódź, dnia 23 maja 1948 r. (K. 1118)

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych

w ŁODZI, PLAC ZWYCIEŚTWA Nr 2
Z A A N G A Z U J E NATYCHMIAST:

NA MIEJSCU w ŁODZI:

INŻYNIERA - MECHANIKA, wzgl. TECHNIKA z odpowiednią praktyką na stanowisko Kierownika Wydziału Technicznego,
INŻYNIERA i wykwalifikowanego REFERENTA do Wydz. Inwestycji i Odbudowy,
TECHNIKÓW - MECHANIKÓW,
KRESLARZY,
RUTYNOWANE MASZYNISTKI,
WYKWALIFIKOWANE SIŁY BIUROWE,
OKARZY, ŚLUSARZY, FREZERÓW i ROBOTNIKÓW.

NA WYJAZD:

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, na sta- MAJSTROW TOKARSKICH,
nowiska Dyrektorów Technicznych, TECHNIKÓW,
DYREKTORA Admin. Handlowego, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Mieszkania zapewnione.

Oferty wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach, kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia. (K. 1422)

Państwowa Centrala Handlowa

ZAWIADAMIA

SWYCH ODBIORCÓW I ZAINTERESOWANYCH, ŻE W DNIU 25 MAJA 1948 r.
OTWIERA

Hurtownię Warzywno-Owocarską

PRZY

Placu Niepodległości

(PLAC LEONARDA) W E WŁASNEJ HALI.
SPRZEDAŻ ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE CODZIENNIE
OD GODZINY 4 RANO DO GODZINY 12 W POŁUDNIE.

(K. 1366)

OSTRZYMY:

brzytwy, nożyce maszynki,
noże papiernicze, giloty-
nowe. — SZLIFIERNIA
Kilifńskiego 103. (k 934)

NISZCZY radykalnie robactwo:
PLUSKWI, mole „Plagi n”
SZCZURY, myszy „Trufo 1”
KARALUCHY, szwabry „Kobal”

W przeciwnym razie
zwracamy pieniądze.
Sprzedają apteki i drogerie.
(K. 1107)

Wojewódzka Rada Lwiewicza
w Łodzi, podaje do wiadomości
tych wszystkich, którzy byli
członkami Polskiego Związku
Lwiewiczego w 1947 r., że nie-
opłacenie składek za rok 1948
w terminie do dnia 31 maja
r. b. spowoduje skreślenie ich
z listy członków i złożenie wnio-
sku do Wojewódzkiego Urzędu
Bezpieczeństwa o cofnięcie ze-
zwolenia na broń myśliwską.
(5087 p)

Przedsiębiorstwo Techniczne
Instalacyjno - Budowlane
„TECHNIKA”
Ogrzewania — Kanalizacje
Wodociągi — Gaz
Aleksander Strzelecki i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 134
Telefon 276-42
Projekty, kosztorysy, porady
fachowe, instalacje w browa-
rach, gorzelniach, młynach i
tartakach. (k 1010)

Dyrekcja Przemysłu Dziewiarskiego

zatrudni:

INŻYNIERA BUDOWLANEGO,
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
INŻYNIERA MECHANIKA,
z praktyką.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem kierować do Wy-
działu Personalnego — Łódź, Al. Kościuszk. Nr 22,
w godz. od 8 do 16. (K. 1265)

UWAGA!

UWAGA!

ABSOLWENTKI

PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWO-HANDLO-
WEJ w ŁODZI (Kopernika 41 i Wedna 40) Nowotki 46.
W dniu 28 maja br. (piątek), o godz. 19.30 w gmachu
szkoły odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie
powołania do życia Koła Absolwentów.
Obecność absolwentów wszystkich roczników pożądana.
(5035 p)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

ZATRUDNI:

Komisarza Oszczędnościowego
inżynierów mechaników, elektryków
planistów
ekonomistów
wizytatora szkolnictwa Zawodowego
finansistów
referentów — Działu Organizacyjnego,
Prasowego i Działu Socjalnego
siły biurowe

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem
przyjmuje Dział Osobowy C. Z. P. S., Łódź, Piotrkow-
ska Nr 260, od godziny 12. (k. 1398)

MASZYNY WŁÓKIENNICZE — INNE MASZYNY
PRODUKCYJNE — OBRABIARKI DO METALU
I DRZEWA — KOŁY PAROWE — WARZELNE —
AUTOKŁAWY — KONSTRUKCJE ŻELAZNE.
Budowa — Odbudowa — Remont — Kupno — Sprzedaż
„SUPREMA“ — ul. JARACZA Nr 40. Telefon 107-76.

ZNICZ WYTWÓRNIĄ OPAKOWAŃ i wszelkich WYROBÓW PAPIERNICZYCH

POZNAŃ, ul. KRAMARSKA Nr 4. — Telefon 48-06
poleca: SEGREGATORY — KOŁOTEKI — KOŁOBRULIONY.
SKOROSZTY oraz WSZELKIEGO RODZAJU
OPAKOWANIA. (K. 1292)

Tkacze kortowi, koldrowi i dziewiarze

WŁÓKNO Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów
Włókienniczych w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 72
posiada na składzie

przedzę zgrzebną i argonę
którą należy odebrać

w terminie do dnia 26 maja 1948 roku — włącznie.
Nieodebranie przedży w terminie uważane będzie
za rezygnację z przydziału. ZARZĄD.
(K. 1342)

Artrtyzm - Reumatyzm cierpienia pourazowe, nerwowe
ischias

CHOROBY KOBIECE i serca

leczy Inowrocław-Zdrój

BEZPŁATNE PROSPEKTY WYSYLA ZARZĄD ZDROJOWISKA
(K. 178)

Potrzebni od zaraz:

1. KSIĘGOWI WYKWALIFIKOWANI
2. FAKTURZYSKI
3. REFERENCI SPRZEDAŻY,
obznajmieni z artykułami technicznymi
4. PLANISCI.

Fodania z załączonymi życiorysami składać w Wydzia-
le Personalnym Dyrekcji Przemysłu Art. i Tkanin Tech-
nicznych — Łódź, ul. Dr. A. Próchnika Nr 1. (K. 1367)

UWAGA MATURZYSKI!

Koło Mechaników Studentów Politechniki Łódzkiej
organizuje w dniach od 1 sierpnia do 5 września 1948 r.
KURS PRZYGOTOWAWCZY
do egzaminu konkursowego na wszystkie Wydziały
Politechniki Łódzkiej. — Zapisy od 15 lipca 1948 roku.
Wszelkich informacji udziela Koło Mechaników S.P.Ł.
codziennie, w godz. 13—14, ul. Gdańska 155. (K. 1403)

NAUKOWY - BADAWCZY INSTYTUT WŁÓKIENICTWA

W ŁODZI, UL. GDAŃSKA 91/93.

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR 2

na wykonanie

ODBUDOWY BUDYNKU PIĘTROWEGO

przy ul. GDAŃSKIEJ Nr 91/93.

Blisze informacje i słepe kosztorysy otrzymać
można w Sekretariacie Instytutu za zwrotem kosztów.

Otwarcie ofert nastąpi 2 czerwca 1948 r., o godzi-
nie 10.

Wadium przetargowe w wysokości 100.000,— zł na-
leży wpłacić do Narodowego Banku Polskiego konto
Nr 1513, z zaznaczeniem „Wadium na Przetarg Nr 2”.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta
i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i po-
noszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności. (K. 1437)

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
9.30 OSTATNIE DNI 19.30

GOSCIŃNYCH WYSTĘPÓW
HELENY GROSSOWY i ADOLFA DYMSZY
W PROGRAMIE

„WIOSENNY BIEG”

Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU.

Przedprzedaż w kasie teatru od godz. 18—19 i od 16.

Kupimy skrzynkę biegów

do SAMOCHODU „ADLER” 2,5 litra (6 cylindrowy).
Zgłoszenia kierować:
Garaze C. Z. M. P. Wł., ul. Dowborczyków 1, tel. 158-37.
(4369 s.)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 3
im. 9 MAJA w ŁODZI, ul. TYLNA Nr 6

ZATRUDNIA

natychniast:

- 30 TKACZY na krosna kortowe i angielskie,
- 1 KRESLARZA,
- 1 KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ, na stanowisko Kie-
rownika Księgowości Finansowej,
- 1 Wykwalifikowanego KSIĘGOWEGO na stanowisko
Kierownika Księgowości Materiałowej,
- 2 Samodzielnych KSIĘGOWYCH materiałowych,
- 1 Samodzielnego KSIĘGOWEGO finansowego.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 1399)

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi,
ul. Narutowicza Nr 1 ogłasza przetarg na sprzedaż 26
sztuk opon samochodowych, używanych, różnych wymi-
arów. — Opony te można oglądać w magazynie na-
szej Centrali ul. Ciasna Nr 21-a, w godz. od 9 do 15
codziennie. — Oferty w zalakowanych kopertach wraz
z pokwitowaniem wpłaconego wadium 5% oferowanej
sumy na konto Nr 1170 Centrali Zaopatrzenia Przemys-
łu Skórzanego w Narodowym Banku Polskim w Ło-
dźi należy składać do dnia 5 czerwca r. b. w Dziale
Magazynów Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórza-
nego, ul. Narutowicza 1. — Otwarcie ofert nastąpi
5 czerwca br., o godzinie 12. — Centrala Zaopatrzenia
Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta. (K. 1337)

Międzynarodowi EKSPEDYTORZY C. HAERTWIG SA.
uruchomiją z dniem 25 maja br.
REGULARNĄ KOMUNIKACJĘ SAMOCHODOWĄ
dla przewozu drobnicy na trasie:

WARSZAWA - ŁÓDŹ - CZĘSTOCHOWA - KATOWICE (Okręg Śląski) - KRAKÓW

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ ODDZIAŁY:

WARSZAWA — ul. Gen. Sikorskiego Nr 21.
ŁÓDŹ — ul. Gdańska-Nr 81. — Telefon 106-04.
CZĘSTOCHOWA — ul. Najśw. Marii Panny Nr 67
KATOWICE — ul. Korfańskiego Nr 21.
KRAKÓW, ul. Rynek Główny 17.
BIELSKO ul. Barlickiego Nr 16. (K. 1266)

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁTERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

DZIS o godzinie 19.15 DZIS o godzinie 19.15

farsa Noel Cowarda

„SEANS”

Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25

DZIS i CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE”

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 obrazach Otto Herbacha.
W premierowej obsadzie. — Udział bierze 60 osób.
CHÓR — BALET — ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plasty-
ków — Piotrkowska Nr 193, a od godziny 17 w kasie teatru.
W niedzielę i święta. Kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR „SYRENA” TRAUĞUTTA I

DZIS 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii G. Dregely

„Dobrze skrojony frak”

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA
z gościnnym występem IRENY HORECKIEJ
i KAZIMIERZA SZUBERTA na czele zespołu „SYRENY”.
Kasa otwarta cały dzień. — Telefon 272-70.

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW GUMOWYCH

„STANDART”

Sp. z o. o.

ŁÓDŹ — ul. BOLESŁAWA Nr 5
(przystanek „Lotnisko”)

przyjmuje do gumowania wszelkiego rodzaju tkaniny,
jak: płaszczowe, prześcieradłowe, plandekowe, potni-
kowe, techniczne, zgrzeblarskie.

Wyrabia: Skórgumę (gumę podeszwową) w pierwszo-
rzednym gatunku, gumę do wulkanizacji oraz wszelkie
artykuły prasowane na własnych i powierzonych
formach. (4359 s.)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BIUROWYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe — ŁÓDŹ, ul. TRAUĞUTTA Nr 8
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na zrywki, zwózki oraz załadowanie na wagony 1.700 m³ dłu-
ższe bukowych, zakupionych w Dyrekcji L. P. Okręgu Bat-
tyckiego w Szczecinku.

Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach należy
składać w Zakładach do dnia 15. 6. 1948 r., godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez
względu na cenę, rodzaj robót między dwóch lub więcej
oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powo-
dów.

Blisze informacje w Dyrekcji Zakładów.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w
wysokości 2% oferowanej sumy na konto N. B. P. Oddział w
Łodzi Nr 1692. (K. 1411)

LEKARZE

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje 2-6. (k 37)

Dr. MIRSKI IGNACY choroby kobiece, Zeromskiego 37 tel. 257.23. (k 127)

Dr. KOWALSKI ANATOL specjalista skórno-weneryczny, Piotrkowska 175, 2-7. (4588 p)

Dr. HEYKO - FOREBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne, Brzeźna 6, tel. 153-19, 5-7. (k 18)

Dr. CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyczne, Gdńska 65-a, 4-6. (k 416)

Dr. ZAURMAN specjalista: skóra, weneryczne. 8-10, 5-7, Piotrkowska 106. (k 42)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uchu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr. 6, 9-10, 4-8, Tel. 101-50. (k 38)

Dr. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszerka, Narutowicza 4, telefon 280-92. (k 128)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 106. (k 49)

LECZNICA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-43. (k 240)

LEKARZE DENTYSYCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejka 11, Telefon 154-12. (k 39)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznycjdera - dawniej Franciszkańska 36, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 399)

LEKARZ - Dentysta Józef Olszewski z Warszawy specjalność zębów sztuczne mosty, korony. Bezbolne usunięcie zębów. Sienkiewicza 51 tel. 153-02. (k 1417)

KUPNO I SPRZEDAŻ

"MEBLOSTYL" Stalina 69. Wielka zniżka cen na meble pojedyncze. Na komplety kredyt do 40%. (k 673)

MECHANICZNA Tkalinia do sprzedania. Wiadomość, Łódź, Południowa 78 godz. 10-13. (k 1346)

PSZCZOŁY sprzedam ul. Brzaskowińska 36. Tramwaje: Zgierz, Ozorków, Nadzwyczajny. (4353 s)

KOCIOL parowy „dwupłomieniowy leżący“ 6 atm. ciśnienia minimum od 60 do 100 m² powierzchni ogrzewalnej kupię, Wiadomość kwiac. „Marysin“ Piotrkowska 76. (5045 p)

MEBLE: Kilińskiego 107, garderoby: 2-drzwiowe 17.000, 3-drzwiowe 26.000, stoły okrągłe rozsuwane 12.000, toalety 17.000, kredensy kuchenne 17.000 zł. (k 1328)

SPRZEDAM rólwagę parokonna, stan dobry ul. Wojska Polskiego 84 Pataszyński. (4362 s)

WYTWORNIA wyrobów gumowych „L. Rutkowski“ Wwa Młocińska 9 poleca znane ze swej dobrotliwej smoczki „Dzidzi“ baloniki itp. (k 1296)

FIRMY produkujące oprawki do smoczek proszone są o podanie swego adresu Wytwórni wyrobów gumowych L. Rutkowski Wwa - Młocińska 9. (k 1297)

MASZYNY do szycia różnych typów, rowery poleca Rędzia Piotrkowska 70. (k 60)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoeramika“ Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listowne. (k 81)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). (k 115)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie siłowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 34)

ZAMÓWIENIA

OPONY AMERYKANSKIE „GOODYEAR“

525 x 17 x 4
550 x 16 x 6
500 x 16 x 4

HAGET

ŁÓDź, PIOTRKOWSKA 181
Telefon 107-33.
Godzina 9-15.
(K. 1409)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż - zamiana, Kilińskiego Nr 149, telefon 155-31. (k 113)

TAPICER. Powszechnie znana firma, egzystująca od 40 lat. Jedynie tu można nabyć solidne tapczany, kozetki, fotele itp. Józef Kwiatkowski, Łódź, 11 Listopada 58. (k 996)

TAPCZANY, otomany, leżanki, fotele, krzesła, robota solidna ceny umiarkowane poleca Przedzidecki, Kilińskiego 163. (k 598)

WAGI kupno sprzedaż, naprawa, stemplowanie, wypożyczanie niemieckich, Piotrkowska 9. (k 838)

FOTO I KINO aparaty powiększalniki, projektory, obiektywy, koparki - kupno sprzedaż, Foto technika „SANITAS“, Piotrkowska 81. (k 831)

KOMPLETNE urządzenie maszyn do wyrobu siatek parkanowych drucianych oraz przemysłowych sprzedam. Oferty pod „Siatkol“. (5102 p)

DOM 3 piętrowy do sprzedania Rybna 17. Wiadomość Północna 7 - 48. (5115 p)

MASZYNA Singera w dobrym stanie gabinetowa do sprzedania. Kamienna 12 m. 1. (5122 p)

ZAKUPIMY 2 silniki 1) Silnik zwarty 2,5 KW. 3.000 obrotów hermetyczny. 2) Silnik zwarty 1,1 KW. maksymalnych obrotów 700 hermetyczny Rzeźnia Miejska, Pabianice tel. 17. (k 1426)

OKAZYJNIE do sprzedania; wóz ciężarowy „Fiat“ 3 ton., wóz półciężar. „Framo“ 1 ton., motocykl „Ardi“ 200 cm³, woz są w dobrym stanie i w dobrym ogumieniu. Do obejrzenia w Centralnych Warsztatach Samochodowych Żwirki 5 telefon 210-27. (5108 p)

„ŻYNDAP“ 350, 39 rok górno zaworowy w dobrym stanie sprzedam tel. 123-39 godz. 16-17. (5119 p)

SPRZEDAM łóżko białe, materac, kozetkę, stół, rower damski Wólzkańska 137 m. 6 III piętro. (5117 p)

FORTEPIAN krzyżowy krótki stan pierwszorzędny sprzedam Kilińskiego 43/32. (5121 p)

DOMY duże, małe i place do sprzedania mam i przyjmuję. Wiadomość Kilińskiego 180 m. 4 tel. 216-78. (5107 p)

ODDAM w dzierżawę duże gospodarstwo rolne 14 km od Łodzi z inwentarzem żywym i martwym. - Wiadomość 6 Sierpnia 18-3. (5106 p)

SPRZEDAM dorożkę na chodzie i bryczkę ogumowaną wyjazdową. Obejrzeć Północna 7 m. 48. (5111 p)

ELEKTROWNIA benzynowa nowa idealna do oświetlenia wili lub gospodarstwa sprzedam - Piotrkowska 50, Elektrotechnika. (k 1402)

KUPIĘ natychmiast piecyk gazowy kompletny w dobrym stanie do kąpeli. Zgłoszenia telefoniczne 127-74. (k 1413)

WILKI młode do sprzedania Kilińskiego 43 m. 25. (k 1412)

PIANINO kupię, Łódź Piotrkowska 275, Galar, tel. 145-13. (k 1415)

SPRZEDAM lando - karetę nadaje się do chrztów i ślubów oraz sprzedam zbiornik do smoły, pojemność 6.000 kg. Obejrzeć wieczorem 5-7. Rzgowska 127. (k 1420)

FORD Eifel na chodzie stan dobry sprzedam tanio tel. 25997. (k 1197)

FOTOGRAFICZNE artykuły, aparaty, powiększalniki, obiektywy, części kupuję, Główna 6. (5666 g)

MASZYNY do szycia nowa Singera siedmio - szufladowa sprzedam Łódź Lwowska 11. (5638 p)

KUPIĘ lodówkę i odkurzac. elektryczne tel. 184-33, 11-16. (k 1362)

PLAC do sprzedania. Wiadomość ul. Tokarzewskiego 21. Jakubowski Stanisław. (k 1365)

MOTOCYKL FN 350 dobry sprzedam tanio Ruda Garapicha 24. (3660 g)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POWAZNA firma farmaceutyczna zatrudni natychmiast mgr. farmacji na stanowisko kierownicze. Wymagana znajomość organizacji pracy i kalkulacji. Szczegółowe oferty pod „Farmacja“, Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, - Wspólna 50. (k 1156)

POTRZEBNA - wykwalifikowana krawcowa - krojczyni. Zgłoszenia poniedziałek szósta - siódma, - Piotrkowska 156 Konfekcja. Z. Markowska. (5104 p)

GOSPOSIĄ potrzebna, warunki do bre. Rogalski Julianów, Biegalskiego 18 tel. 206-63. (5120 p)

Delegatura Centralnego Związku Spółdzielczego poszukuje NATYCHMIAST do Ośrodka Szkoleniowego i Rolnego w Grzymkowiej Woli k/Aleksandrowa:

1 GOSPODARZA ROLNEGO ze znajomością rolną i ogrodnictwa do kierowania i pracy w niewielkim gospodarstwie, i KUCHARKI, i ROBOTNICZY przy inwentarzu żywym. Zgłaszać się należy w Delegaturze w Łodzi, ul. Żeromskiego 93, pokój Nr 1, w godzinach przedpołud. (K. 1250)

INZYNIER mechanik na maszyny i instalacje miedzarskie potrzebny. Oferty i życiorysy Oddział Miedzarski - Jajczarski - Łódź, Gdńska 184. (k 1404)

POTRZEBNY szewc na reparacje, Łódź, Legionów 49. (5126 p)

DO dwójga osób potrzebna samodzielna gospodyni. Wiadomość tel. 200-16. (5124 p)

SZWACZKI wykwalifikowane na konfekcję męską mogą się zgłosić. Przemysł Konfekcyjny Bandurskiego 9/11. (5127 p)

POTRZEBNA zaraz ucziwa pomoc domowa Armii Ludowej 20%. (k 1424)

MAJSTER tkacki, dobry fachowiec specjalista na jedwab potrzebny zaraz za dobrym wynagrodzeniem lub przyjmie jako wędownika bez wkładu. Piotrowski, Wrocław ul. Orzeszkowej 40/6. (k 1364)

DMUCHACZE malarki obrzymaczki wykwalifikowane do czyszczenia choinkowych potrzebne, praca stała, Piotrkowska 112. (5085 p)

W parku



Nie zawsze daje
Dobre wyniki
Napis: „Wzbroniony
Wstęp na trawniki.“

— Nie nie obchodzi —
Rzecz pies — mnie to,
Albowiem jestem
Analfabeta!

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“**
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-13
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO**.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik“ Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

KRAWCOWA samodzielna oraz zdolna panna potrzebna do pracowni sukien „Janina“ Traugotta 4. (k 1423)

POTRZEBNI bednarze na beczki Mieszkanie zapewnione. Wytwórnia beczek H. Kopczyński Zgierska 56. (k 1425)

POTRZEBNA zaraz panienka do trzyletniego chłopca wyjazd na wieś. Piotrkowska 92 m. 20. (3682 g)

POTRZEBNA - dziewczynka do nauki krawiectwa. Czesława - Wschodnia 69. Zgłoszenia 17-19. (k 1363)

POSZUKIWANIE PRACY

ZDOLNY poszukuje pracy jako majster, kalkulator, magazynier. Zgłoszenia „20-letnia praktyka“. (5028 p)

KULTURALNA, starsza wychowawczyni poszukuje posady. Oferty „5113“. (5113 p)

POSZUKUJĘ posady biurowej ze znajomością prowadzenia ksiąg. Warunek otrzymanie pokoju sublokatorskiego. Wiadomość telef. 220-52. (5123 p)

PRZYJME pracę do dzieci i młodszego gospodarstwa, może być na letnisko. Tel. 108-47 godz. 12-4. (k 1416)

MAJSTER tkacki, (kr. kortowe) przykrocz, przewlekaż i snowacz pierwszorzędna siła, szuka odpowiedniej posady. Oferty sub. „Majster“, „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1419)

PIELĘGNIARKA przyjmie pracę do niemowlęcia lub starszego dziecka pół dnia przychodnia. - Oferty „Wychowawczyni“, „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1349)

LOKALE

ZAMIENIE duży sklep z pokojem ul. Zachodnia na lokal mieszkalny. Pośrednicy pożądan. Oferty sub. „Sklep“. (4354 s)

POSZUKUJĘ sklepu, kupię - podziwuję punkt ruchliwy, najchętniej Piotrkowska tel. 290-54. (5114 p)

PILNIE - poszukuję sklepu ul. Piotrkowska od Główniej - Plac Wolności za zwrotem kosztów lub wydzierżawie. Pośrednictwo pożądan. Wiadomość tel. 158-08 cały dzień. (5118 p)

ODSTAPIĘ mały lokal sklepowy. Wiadomość Łódź, ul. Praska 1 m. 17 róg Napiórkowskiego. (4364 s)

SKLEP rzemieślny w śródmieściu do sprzedania, lub na inną branżę. Oferty „Sklep“, „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1418)

WARSZAWA! mieszkania bardzo ładne, do oglądowy na własność, centrum. Informacje „Asetka“ Żywność, Nowy-Swiat 18. (k 1337)

ZAMIENIE wille nowoczesna ośm dośk 2 pokoje kuchnia wszelkie wygody na 2 pokoje śródmieście. Wiadomość - Mazurska 29/1 od Rzgowskiej. (5084 p)

ZAMIENIE 3 pokoje wygody śródmieście słoneczna telefon na mniejsze lub sklep w Warszawie, własne łazienki, dobaćce. Oferty „Czytelnik“ dla „O. B.“, Piotrkowska 96. (5097 p)

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z wyjazdami, cena obojętna 184-33, 11-16. (k 1361)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Maszynopisanie Stenografii Księgowości Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (5017 p)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wyczuja kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25. (4949 p)

ZGUBIŁ I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIŁAM damski zegarek na rękę 21 maja Zgierska - Julianów. Zwrot wynagrodze Belicyńska, Krzewowa 3/7 Julianów. (2665 g)

ROZNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu 2 godzin - prace amatorskie wykonują solidnie, Legionów 1. (k 306)

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów trwałą ondulację amerykańskimi płynami gwarantują Wileński Fryzjerzy, Zawadzka 11. (k 430)

SAMODZIAŁY artystycznie wykonuje z powierzonych materiałów Piotrkowska 19 - 16 prawa oficyna. (4341 s)

ZDJĘCIA legitymacyjne 8 minutach otrzymasz. Piotrkowska 109. (k 622)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 - najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 308)

KRAWIEC Wojciechowski - naprawia, reperuje garderobę Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna. (k 334)

WSPÓLNIA z większym kapitałem do Zakładu Słusarsko-Mechanicznego nastawionego na pewien artykuł przyjmie. Pożądan fachowiec. Oferty pod „Wspólnik“. (5109 p)

GWARANTOWANA trwałą ondulację na każdą długość włosów. - Poleca Zakład Fryzjerski „Czesław“, Łódź, ul. Kilińskiego 109. (k 1401)

KUŚNIERZ przyjmuje naprawy i przeróbki futer. Na żądanie może wykonać w mieszkaniu klienta. - Legionów 48 m. 23. (k 1421)

PRZEWOZY towarów o większym tonażu wykonuje; szybko, tanio, solidnie. Siołka Transportowa, Południowa 28 tel. 184-02. (3648 g)

SŁUŻACA potrzebna - także wózek dziecienny głęboki kupię. Telefon 145-34. (5129 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobe. ODW. WIA
krawaty i kapelusze. (K. 1121)

ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYDŁOWSKI
ŁÓDź, NARUTOWICZA 1.
Drogeria. (K. 168)

WYŁĄCZNIE
WIECZNE PIONY
Kupno - Sprzedaż - Naprawa
STALINA 6 (dawniej Główna)
BEN Y KONKURENCYJNE!
(K. 32)

KOMPLETY
TYGODNIKÓW
„SZPILKI“ i „KUŹNICA“
z roku 1946/47

DO NABYCIA w Administracji Wydawnictw „CZYTELNIKA“ Piotrkowska 96, prawa oficyna, 1 piętro, pokój 155, w godz. 9-16.

Zamówienia zamieszłcowe są załatwiane po nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII - 567.
Cena kompletów wynosi (zaczynając z kosztami przesyłki „Szpilki“ z 500.-, „Kuźnica“ z 400.-.

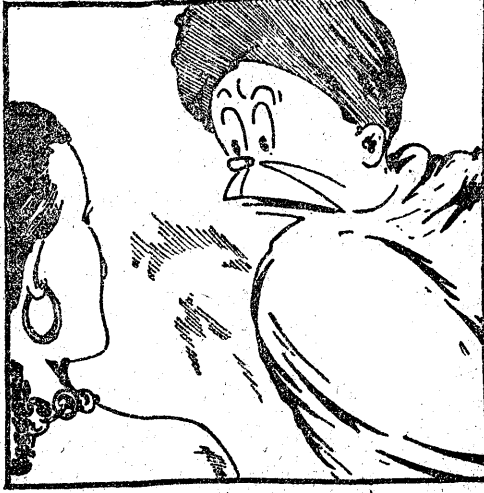
MEBLE SOLIDNE, - tanio również sztuki pojedyncze na zamówienie można nabyć w firmie **W. STEPIEN - ŁÓDź**, ul. STALINA 55. (K. 555)

Podróż w nieznanie

61

STRESZCZENIE. - Agapit Krupka wezwany został przez nieznanego uczonego, który mu pokazał dziwną maszynę - wehikul czasu. Agapit przypadkowo nacisnął jakąś dźwignię i wystartował, lądując w... XIII wieku. Tu Agapita spotkało wiele przygód, dzięki którym w krótkim czasie z ciury stał się zastępcą księcia. Po zwycięskiej walce (Agapit zdobył obronił miasto, zawdzięczając to swemu sprytowi), starszy, łysy pan odszukał wehikul.

ukryty w lesie, pragnąc powrócić do domu. Jednak znał się słabo na tej maszynie i w rezultacie poleciał w „przecywnym“ kierunku. Dotarł do VIII wieku. Aparat wyładował na dachu arabskiego miasta. Agapit, widząc zbliżający się tłum, przestraszył się, i uciekł, w czym pomogła mu dziewczyna Dunianah. Podczas wędrówki w górach, Agapit dostrzegł jaskinie, w której jacyś ludzie chowali pełne wory tajemniczego ładunku.



Agapit czekał cierpliwie. Po kilkunastu minutach z jaskini wyszło 4 uzbrojonych ludzi. Wskoczyli oni na siodła i przejechali ścieżką tuż pod skałą, za którą tkwił Agapit. Do uszu łysiego pana dobiegł strzęp rozmowy:
— „wrócimy tu za 2 tygodnie, jeśli się połów uda...“

Krupka zbiegł szybko w dolinę i zawiadomił Dunianah o zdarzeniu. Dziewczyna nie chciała temu wierzyć, gdyż - jak twierdziła - góry te nie są przez nikogo odwiedzane, a drogę przez nie zna tylko ona nikt więcej.
Agapit: Weź pochodnię i chodź ze mną, przekonasz się, że to nie przewidywanie.

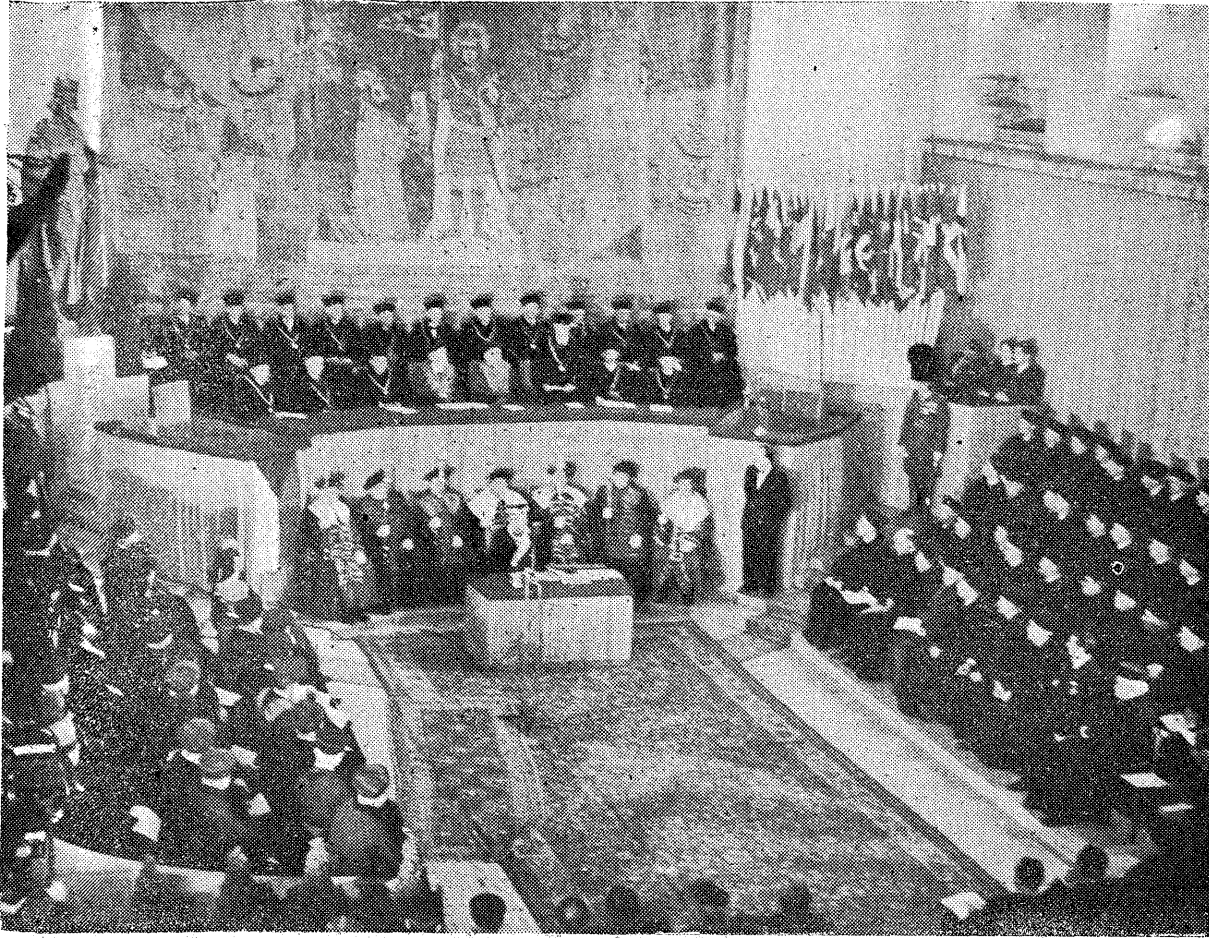
Szli dość długo podziemnym korytarzem w migotliwym blasku pochodni. dotarli wrzeczcie do miejsca, gdzie wąskie przejście zamieniło się w olbrzymią jaskinię. Pod ścianami stało mnóstwo worów i skrzyń. Agapit uchylił wieko jednego z kufrów.
— Złoto! - wykrzyknął zdumiony.

PANORAMA

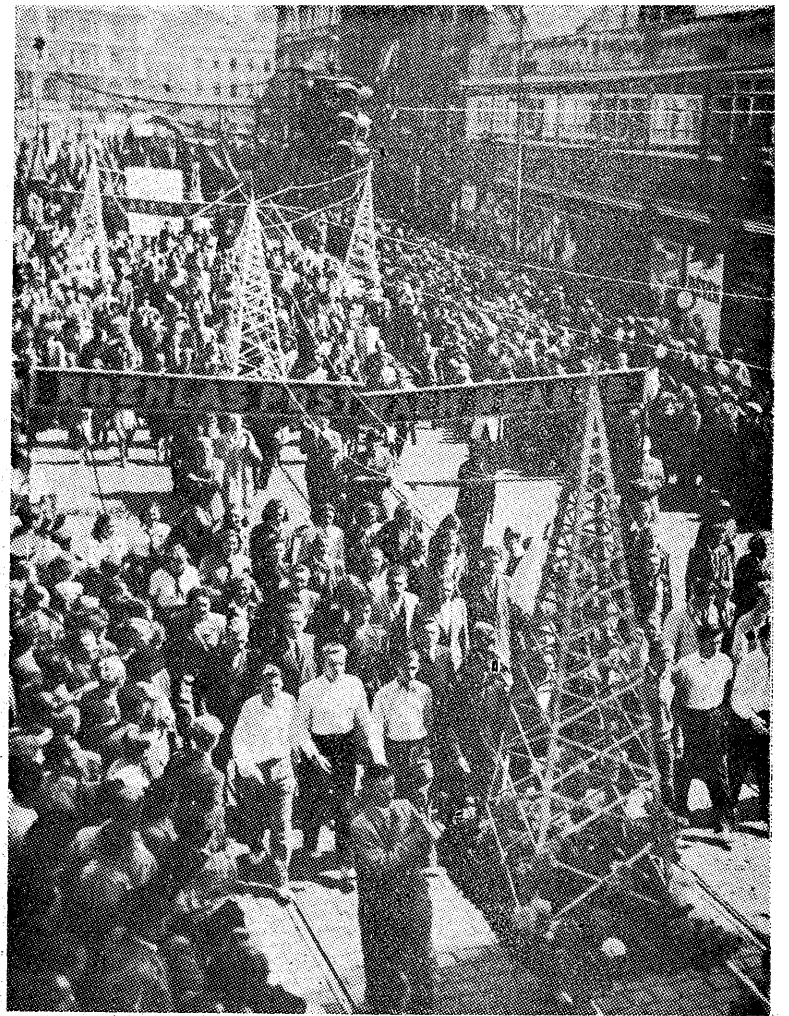
ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 23 maja 1948 r.

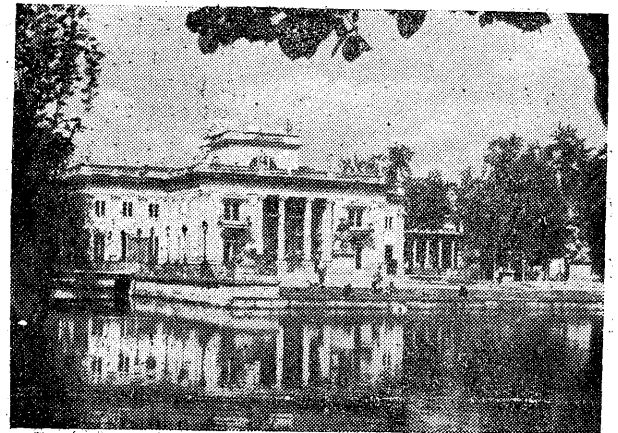
Nr 41



Uroczyste posiedzenie senatu akademickiego Uniwersytetu Karola IV w Pradze. W głębi senat, u dołu woźni(?) z insygniami fakultetów w tradycyjnych strojach. — Uniwersytet Karola IV istnieje już 600 lat.



W Pradze — podobnie jak i w Łodzi — w pochodzie święta pracy uczestniczyły makiety ilustrujące dorobek poszczególnych warsztatów pracy. Na zdjęciu radiowcy czeszy z modelami anten.



Pałac Łazienkowski w Warszawie został całkowicie odrestaurowany.



Przed tygodniem odbył się w Łodzi doroczny wyścig kolarski o puchar przechodni Redakcji „Dziennika Łódzkiego”. W wyścigu tym startowali najwybitniejsi kolarze: z Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi. — Pierwsze zdjęcie od góry przedstawia zawodników ustawiających się na starcie. Na drugim zdjęciu od góry kolarze na Placu Wolności. Pierwszy z lewej Bystry, w środku Napierała, w tyle Stolarczyk i w białej koszulce Wandor. U góry z prawej strony — dziennikarze przy pracy. W środku z lewej strony samochód z dziennikarzami opuszcza gmach redakcji „Dziennika Łódzkiego”, udając się na trasę wyścigu. Z prawej strony Wandor z Krakowa i Wójcik ze Sieradza inicjują „ucieczkę”. — Z lewej u dołu krakus Grzelak. Koło zósemkowane; Grzelak doznał kontuzji. — W środku: zwycięzca wyścigu Marian Rzeźniak ze Związku Zawodowego Kolarzy z Warszawy. — Z prawej strony u dołu samochód „Dziennika Łódzkiego” z komandorem wyścigu, prezesem kolarzy łódzkich p. Mieczysławem Karpińskim.

Zygmunt Kałużyński

Nowe książki, teatr, kino

(Od własnego korespondenta „Dziennika Łódzkiego“ z Paryża)

„PESYMIZM HISTORYCZNY“ w ODEONIE

Drugą po Komedię Francuską teatr państwowy „Odeon“ wystawia reprezentacyjny utwór: tragedię A. Pugeta, nie tak dawno jeszcze przedstawiciela awangardowego, poetycko - eksperymentalnego dramatu, dziś narówni z Conteau, Anouilhem i innymi bytymi rewolucjonistami formy teatralnej, — niemal, — że klasyka, autora poważnych dramatów filozoficznych, dopuszczanych na najbardziej oficjalne sceny Francji. „La peine capitale“ jest utworem bardzo charakterystycznym dla pesymizmu społecznego, który ogarnął kulturę francuską po wojnie. Problemy trapiące społeczeństwo Europejskiego, przeniesione są w sztuce Pugeta w inną epokę historyczną, w wiek XV. Małe miasteczko włoskie broni się po bohaterku przeciwko oblężeniu, siejącemu wszelkie klęski, śmierć, zarazy, ruiny; duszą oporu jest młody książę, którego brat mściwiec własnie z odsieczą. Miasteczko zostaje wyzwolone, oczekujemy od wybawcy, że postara się przywrócić spokój i sprawiedliwość, i stworzy porządek umożliwiający zapomnienie o strasznych chwilach. Sytuacja podobna jak po obecnej wojnie; ale zbawca sam daleki jest od wiary w szczęśliwą przyszłość. Dowódca zwycięskiej armii, to człowiek posępny, pesymista, niewierzący ludziom i przeświadczony, że życie jest zasadniczo złe, w czasie pokoju zarówno, jak w okresie wojny. Odbiera przemocą swojemu bratu kochankę, nie dlatego, żeby żywić dla niej uczucie, ale dlatego, że nie wierzy w miłość, a chce młodym udowodnić jakie są kobiety. Rzeczywiście dziewczyna zmienia przedmiot uczuć i wyznaje ponuremu eksperymentatorowi, że go kocha; jeszcze raz zawiedziony w wierze w ludzi, bohater morduje brata i sam popełnia samobójstwo. Sztuka ciekawa ze względu na ambicję odnowienia tragedii szekspirowej i romantycznej, odżywające ostatnio w teatrze francuskim, ale w sumie sztucznie patetyczna, i nieprawdziwa w swej zniechęcającej do życia ideologii; z tym wszystkim bardzo typowa dla tak nam obcego pesymizmu „egzistencjalistycznego“, wywierającego decydujący wpływ na oblicze współczesnej Francji. Teatr Odeon zapewnił tragedii Pugeta dobrą interpretację aktorów, „societarjusz“ Komedię Francuską, i po efekciarsku skomponowaną oprawę kostiumowo - dekoracyjną.

FILM O MŁODZIEŻY

Nowy film francuski: „Les dernières vacances“ Rogera Leenhardta, wybitnego autora krótkometrażówek, który wziął się obecnie do produkcji pełnoprogramowej, spotkał się z życzliwym przyjęciem, choć krytyka nie umiejscawia go w pierwszym rzędzie osiągnięć kinematograficznych. Grupa młodych ludzi postanowiła przeszkodzić w sprzedaży posiadłości, zagrożonej licytacją w okresie kryzysu, i odstrasza ewentualnych nabywców, co daje okazję do wesółych sytuacji; na tym też reżyser pokazuje rodzającą się miłość między młodymi. Aktorzy, występujący po raz pierwszy przed obiektywem, w większości młodzi amatorzy, nadają filmowi ton szczeroci i wdzięku, który zyskał mu uznania

nie prasy, stwierdzającej jednak przy tej okazji obniżenie ambicji artystycznych kłosa francuskiego.

NOWE KSIĄŻKI

Jedną z najciekawszych prac popularno - historycznych wydanych po wojnie, to „La destruction de Carthage“ Gerarda Waltera, zasłużonego komentatora pism Micheleta, wydawcy wznowienia francuskiego przekładu Plutarcha itp. materiałów historycznych. Epoka mało znana, a tak ważna w dziejach Europy: upadek cywilizacji kartagińskiej i narodziny państwa rzymskiego, z którego wprost wywodzi się współczesny system polityczny, jest w książce Waltera tematem źródłowych badań, przedstawionych jednak w ujęciu literackim, tak, że nie tylko mogą posłużyć powieściopisarzowi za materiał, ale i czytelnik szukający nietrudnej nauki, czy wprost rozrywki, znajdzie tu lekturę. Pośród przedruków, opracowań dawnych, którymi zasypane są księgarnie francuskie w dziale historycznym, nowa książka stanowi twórczą pozycję, i zasługuje na przekład polski (u nas tego typu literatura potrzebna jest bardzo ze względów oświatowych; ilość książek popularno-naukowych wydanych i sprzedanych ostatnio w Polsce jest największa po beletryście).

Wyszedł tom bardzo ważny dla toczących się we Francji sporów ideologicznych: „L'existentialisme chrétien“, Gabriela Marcela głównego przedstawiciela tego odłamu filozoficznego; autor zebrał w książce najważniejsze szkice katolików interpretujących na swój sposób doktrynę Sartre'a. Chrześcijanie, zgadzając się zasadniczo z Sartre'm na filozofię indywidualistyczną (człowiek - jednostka jest głównym przedmiotem zainteresowania tej szkoły, nie społeczeństwo), wyrzucają mu jednak pesymizm i nieufność wobec ludzkości. „Samotność, której żąda Sartre, jest nie do przyjęcia dla katolików, którzy powinni służyć społeczności“, pisał Marcel. Przy okazji katolicy wytykają Sartre'owi liczne błędy myślowo - logiczne. Atakowany ze wszystkich stron, Sartre ma coraz więcej trudności z obroną swej antyhumanitarnej doktryny, której zwolennicy starają dziś już otworzyć po stronie politycznej prawicy.

Wydarzeniem ostatniego tygodnia jest opublikowany przez „Le Figaro Littéraire“ testament Saint - Exupéry'ego, jednej z najpiękniejszych postaci literatury francuskiej ostatniego dwudziestolecia, lotnika pisarza i moralisty, zaginionego w 1943 r., w okresie

walk o Tunis. Typ żołnierza - chrześcijanina, charakterystyczny w kraju Joanny d'Arc, ucieleśniony w figurach Rolanda, Bayarda i Cyda, w czasach zaś nowszych upersonifikowany przez Psicharego, poległego w 1916 r., autora przejmujących pamiętników; polskim odpowiednikiem byłby tu może „Książę Niezłomny“ Słowackiego, czy postać Sułkowskiego „Nocny lot“ (Vol de nuit) Exupéry'ego, powieść o konflikcie humanitaryzmu i obowiązku, miała w polskim przekładzie niemalże wzięcie w latach 1932 - 6; ostatnia jego praca „Le petit prince“, bajka dla dzieci (i dla starszych) o księciu zwiedzającym ziemię i księżyc, i odnajdującym dopiero we własnym sercu to, czego naprótno szukał: życzliwość dla ludzi, ma się ukazać wkrótce w polskim przekładzie. Ostatni list Saint - Exupéry'ego, do „Generała X...“, wydrukowany przez „Figaro“ pod tytułem „Un document capital“, nacechowany jest zwątpieniem i melancholią. „Gdy miałem 20 lat, widok samolotu budził we mnie radość, myślałem o potęgze człowieka; dziś aparat jest dla mnie środkiem lokomocji. Jestem głęboko smutny,

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (WIECZOREM*)

Gwiazda śiadła na ganku w obłocznych pałacach. Podniosła się tytonie dotychczas nieczuła. Nietoperz jak bumerang wyleciał i wraca, już ich sześć krąży wokoło, fałszywych jaskółek. Gwiazda schodzi na niebo, szuka towarzysza, na grzbiecie nietoperza jedździ wkoło cisza...

*) Ze zbioru „Cisza leśna“.

Wykłady literatury staroindyjskiej i języka sanskryckiego na Uniwers. Łódzkim

Uniwersytet Łódzki jest jednym z paru zaledwie uniwersytetów polskich, na których wykładane są literatura i filozofia indyjska oraz język sanskrycki. Lektoraty tych ostatnich przedmiotów istnieją natomiast oprócz Łodzi jedynie przy uniwersytetach w Toruniu (prof. Suszkiewicz) i Wrocławiu (młody uczyony dr. Skórzak). Lektorat literatury i filozofii indyjskiej, jak też sanskrytologii, prowadzi przy katedrze językoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego dr. Stanisław Michałski, należący do bardzo szczerpłego po zgonie prof. Scheyera z Warszawy i prof. Gawrońskiego z Krakowa grona kilku uczonych polskich — specjalistów w wymienionej wyżej dziedzinie. Dr. Michałski wydał przed wojną szereg tłumaczeń na język polski z sanskrytu, a więc 40 pieśni

smutny w imieniu mego pokolenia, pozbawionego człowieczeństwa. Pokolenia, które poza baram, matematyką i Bugatti nie znało innego życia duchowego. „Patrzę na mych kolegów Amerykan, którzy oświadczyli: Podjęliśmy się uczciwie tego niewdzięcznego zadania (myślą o wojnie), i widzę w tych słowach rezygnację całej epoki, której nienawidzę ze wszystkich sił, w której człowiek umiera z pragnienia“. „Dokąd idzie Ameryka, i my z nią, w tym okresie powszechnego automatyzmu?“. „Gdy piszę te słowa, obok mnie śpią dwaj młodzi koledzy, wierni, uczciwi, szlachetni żołnierze, — tak, lecz jednocześnie straszliwie ubodzy. Dobrze, że śpią, — nie czują niepokoju, który mnie dręczy“.

Fakt, że testament Exupéry'ego przyjęty został przez francuskie sfery kulturalne jako sensacja, jest jeszcze jednym dowodem wielkiego zniechęcenia i potrzeby sprytu, uduchowienia, wiary, — tendencji typowych dla Europy zachodniej w okresie powojennym, a tak od nas dalekich, — choć nietrudnych do zrozumienia.

WYBIELENIE PÉTAINA

Rezygnacja z pływów na losy ludzkości, oportunizm, a więc — co za tym idzie — małoduszność i désintéressement w sprawach etyki zbiorowej, — sprawiają, że Francuzi nie żywią niechęci do zdradzieckiego marszałka, którego postać dla narodów zaciekle walczących o wolność, jak Polacy, Jugosłowianie, Rosjanie, stała się symbolem niekczemności politycznej. Nader pokaźna literatura, (nawiasem mówiąc, książek politycznych wychodzi we Francji więcej niż beletrystyki, za rok 1947 — 38 proc., znacznie więcej niż przed wojną), podejmuje „problem Vichy“ z raziącą bez-

stronnością i brakiem namiętności. Pétain bywa nazywany „Marchiewelem“, o Lavału pisze jego córka w wydaniu zbiorowym prze mówień, listów i pism premiera rządu prohitlerowskiego, że „był jednym z najuczciwszych Francuzów“. Przeciwno oburzającej „wyrozumiałości“ (ostatnio „Le Monde“ podjął ankietę na temat „Czy Pétain jest niewinny“, zamieszczając przeważnie twierdzące odpowiedzi), protestuje partia komunistyczna i związek uczestników ruchu oporu, który na afiszu obchodu pierwszomajowego żąda „kary dla zdrajców walki o wolność“.

Ostatnio wyszły drukiem dwie obszernie prace: D. Girarda „Mon toire, Verdun diplomatique“, porównując spryt polityków Vichy do.. zwycięstwa pod Verdun, oraz Waltera Stuckiego, ministra rządu szwajcarskiego i obserwatora wypadków ówczesnych: „La fin du régime de Vichy“. Oto wyjątki dosłowne: „Pétain i ludzie Vichy byli prawdziwymi résistans, (ludźmi oporu), bardziej „résistans“ niż wszyscy, którzy przywłaszczyli sobie ten tytuł. Marszałek uratował Francję od zniszczenia, po to by mogła tym lepiej służyć sprawie aliantów. Ta podwójna gra, której oczywiście nie mógł zdemaskować, nie była rozumiana przez naród podniecany przez de Gaulle'a, działalność de Gaulle'a osłabiła pozycję prawdziwego obrońcy kraju — Pétaina“. „Pétain popchnął Hitlera do wojny z Rosją, spowodował napaść Włoch na Grecję, — wypadki, które przyspieszyły koniec wojny“. Literatura broniąca Pétaina, obfita i pełna wykrętnych argumentów, jest przynębiającym dowodem rozkładu moralności politycznej Francji.

POWRÓT POPULARNEJ AKTORKI

Simone Simon, aktorka bardzo typowa dla sceny francuskiej, przypominającą Annabellę, czy Danielle Darrieux, w stylu „dzieciinnym“, cedząca słowa w manierystycznie - pieszczotliwy sposób, „wdzięczna“ a jednocześnie wyrafinowana, — znana w Polsce z ekranu, powróciła po paroletnim pobycie w Hollywood, i występuje w „Le square de Péru“, „comédie à couplets“ (komedia muzyczna), rodzaj w którym kiedyś debiutowała. Charmie aktoreczki zbledł niestety, Simone jest ciągle taka sama, a świat się niewątpliwie zmienił; operetka francuska również podupadła, i muzyka wprawno zresztą kompozytora i śpiewaka L. Ducréux jest tylko „dyskretna i nostalgiczna“, jak powiada krytyka; nie ma już pikantnej rytmicznej, ani werwy Aubera, Offenbacha, Lecocqua.... Wątle libretto „z życia aktorów“ naprótno usiłuje wywołać wspomnienie sukcesów sławnej we świecie paryskiej „opera - bouffe“. Ale Francuzi cieszą się, gdy „kupieni“ przez USA ich artyści wracają jednak, — nie tak, jak Charles Boyer, który uzyskał obywatelstwo amerykańskie i sfotografował się ze sztandarem gwiazdzistym... Powrócili i inni, żarzeni komercjalizmem Hollywoodu: Fernand Gravey, Wiktor Francen, René Clair, który dał już nowy film francuski: „Silence est d'or“. Ale Ameryka porzywa innych: J. Renoir, jeden z najwybitniejszych reżyserów, pracuje wciąż w Stanach, i ostatnio na ekrany paryskie wszedł jego film amerykański „L'étang tragique“.

Na łódzkich ekranach

„P O L S K A“

Nie ma właściwie w tym filmie prawie nic, czego byśmy nie znali. Wiemy — choć często b. powierzchownie — jak wyglądają nasze wsie i miasta, wiemy, czym była okupacja, wiemy, co się robi dla odbudowy kraju. A jednak dopiero patrząc na ten doskonały fotomontaż (wspólne dzieło operatorów polskich i radzieckich w układzie L. Warłomowa), odczuwamy jakiegoś mocnego, aż bolesnego, zdławiającego krtań wzruszenie, jakie nie często dane jest nam przeżyć. Przy dziesiątkach codziennych zajęć kłopotów,

interesów, rozpedzeni i zaferowani, zapominamy jak to jest cudownie mieć swoją ojczyznę, utraconą i znów odzyskaną, zrujnowaną, a dźwigającą się i coraz piękniejszą. Łaskawa ciemność sali kinowej pozwala nam nie wstydić się tego wzruszenia, którego nie lubimy okazywać nawet sami przed sobą w świetle dnia. To naprawdę bardzo dobrze, że nam pokazano ten film. Oprócz wzruszeń czysto emocjonalnych, odczuwamy rzetelną satysfakcję artystyczną, gdy patrzymy na świetne zdjęcia i słuchamy umie-

jętnie podłożonej ilustracji muzycznej (zwróćcie na nią uwagę, gdy patrzycie n. p. na kryształę ze Szklarskiej Poręby). Dużą radością napawa nas również fakt, że ludzie innego narodu umieli spojrzeć w taki właśnie sposób na nasz kraj i dostrzec w nim tyle piękna. Jestem przekonana, że gdyby film „Polska“ dotarł do naszych emigracyjnych ośrodków zagranicznych, szarpnąłby mocno sercami t. zw. „nieprzejednanych“, a w rzeczywistości otumanionych i zdeorientowanych ludzi. tom.

KOMPLEKS SKARPETKI

Miło jest na ogół spotykać kolegów z ławy szkolnej.

Nie lubił tego jednak p. Antoni Zielonek. Pardon, dyrektor Antoni Zielonek, który, jak to z samego tytułu widać, zajął w hierarchii społecznej stanowisko eksponowane, takie, o którym nie śniło mu się, gdy był uczniem klasy piątej gimnazjum w Parzęcinie. Wówczas bowiem wydarzył się pewien fakt, sam przez się blachy, który jednakże zaważył w sposób dość istotny na całej dalszej przyszłości naszego bohatera.

Rzecz cała nie miała by miejsca, gdyby lato ówczesne nie było tak upalne i gdyby jednego z owych gorących dni piątoklasista Antos Zielonek nie włożył na nogi gumowych „pepegów”. Pech chciał również, że sąsiad Antka, niejaki Majewski, był motorycznym leniem ze szczególną idiosynkrazją do algebry. A tego dnia wypadła właśnie klasówka z algebry. Zajęta rozwiązywaniem zadania „klasa” została, tak mniej więcej w połowie lekcji, zaalarmowana jakimś rumorem. Wszystkie oczy przeniosły się z nad zeszytów na postać Majewskiego, który odsunawszy gwałtownie swe krzesło, zwrócił się do nauczyciela z prośbą:

— Panie profesorze, chciałbym wyjść. Mnie jest niedobrze...

Profesor zmarszczył groźnie brwi.

— Znamy się na twoich kawałach, Majewski. Najpierw skończ zadanie, a później wyjdiesz.

— Kiedy, panie profesorze, mnie naprawdę niedobrze. Czuję tu jakiś okropny zapach. Kręci mi się od niego w głowie.

Matematyk zbliżył się do stolika obu sąsiadujących ze sobą chłopców i podejrzliwie pociągnął nosem.

— Hm... Tak, rzeczywiście, coś tu pachnie.

Teraz i inni uczniowie, radzi z przerwy, zaczęli węszyć.

— Tak, tak, zapach niemożli-

wy. Doprawdy wytrzymać trudno. Fe! — rozległy się ze wszystkich stron rozbawione i zgorzzone głosy.

Tylko jeden Antos Zielonek, pochłonięty obliczeniami, nie zwracał na nic uwagi. Otworzono szeroko okna, lekcja zakończyła się jako tako, Majewski zaś, który korzystając z ogólnego zamieszania zdołał ściągnąć wynik od jednego z kolegów, podszedł w czasie przerwy z otwartą dziurą do Zielonka:

— Dziękuję ci! Uratowałeś mnie.

— W jaki sposób?

— To przecież twoje skarpetki tak fenomenalnie śmierdziały!

Od tego dnia młody Zielonek został aż do końca swej edukacji „śmierdzącą skarpetką”.

Po otrzymaniu matury odetchnął z ulgą. Sądził, że po przeniesieniu się na stołeczny uniwersytet, hańbiący ten przydomek odłączy się od niego raz na zawsze. Cóż za naiwność! Ledwie po immatrykulacji wyszedł na korytarz, natknął się na jednego z dawnych kolegów, który wykrzyknął donośnie:

— Jak się masz “śmierdząca skarpetko”? I ty tutaj?

Tak więc i lata akademickie stały się dla nieszczęsnika jednym pasmem udręki. Na trzecim roku studiów Antoni zapłonął gorącym uczuciem do jednej z koleżanek. Ale tą na jego nieśmiałość oświadczyły, odrzekła:

— Nawet lubię pana, nie mogę jednak zbyt często pokazywać się w pańskim towarzystwie. To najszcześnie przewisko ośmieszycioby i mnie również.

Mijały lata. Pan magister, a później pan doktor praw, Antoni Zielonek pisał się coraz wyżej po szczeblach kariery urzędniczej, stale unikając wszystkiego, co miało by jakikolwiek styczność z wspomnieniami lat szkolnych i uniwersyteckich.

Tuż przed wojną, już jako dyrektor poważnej instytucji, zaprzagnął kandydować ze swego okręgu do sejmu. Tytuł posła pociągał go nieprzeparcie. Swych oratorskich zdolności był pewien, to też bez większej tremy wszedł pewnego dnia na katedrę w wielkiej sali, w której urządzony był wiec przedwyborczy.

— Obywatele! — rozpoczął gromko. — Wybiła godzina dziejowa, gdy...

Tu potoczył wzrokiem po ucieszonej nagle publiczności. Chciał oświadczyć jej umysłami, zdobyć jej serca, porwać za sobą. W tym samym jednak momencie oczy jego napotkały w pierwszym rzędzie krzesel czyjaś twarz. Była mu obca, jednakże coś w jej wyrazie uderzyło kandydata na posła. Twarz ta wykrzywiona była jakimś trudnym do zdefiniowania grymasem. Antoni Zielonek przemocą oderwał od niej wzrok i ciągnął dalej:

— Zrywamy ze starymi przesądami. Spoglądamy z ufnością w nowe jutro...

Zerknął znów na niepokojącego faceta w pierwszym rzędzie. Tak, nie ulegało wątpliwości. Typ najwyraźniej pociągał nosem.

— „Któż to może być? — myślał gorączkowo mówca — ktoś z Parzęcina, czy z uniwersytetu? On najwyraźniej daje mi znać, że pamięta o moim przewisku!”

— Obywatele! Wszyscy jak tu jesteśmy, musimy stanąć do roboty...

Teraz słowa przygotowanej oracji spływały mu się w mózgu z dręczącymi myślami.

„Bydlę! Siedzi tu i myśli o mnie, że jestem „śmierdzącą skarpetką!”

— Niech nikt z was nie myśli, że jestem śmierdzącą skarpetką.

„Boże! Co ja wygaduję!”

— Intencje moje są tak czyste jak moje nogi!

Na sali rozległ się przytłumiony śmiech. Facet z pierwszego rzędu prowokacyjnie wykrzywił nos. Zielonek bohatercko ciągnął dalej, czując zamęt w mózgu.

— Zresztą nawet brudne nogi nie są wstydem, byle ręce mieć czyste. Obywatele! Precz ze śmierdzącymi skarpetkami!

Publiczność śmiała się w głos. Tu i ówdzie rozległy się gwizdy i oburzone okrzyki:

— Cóż to za kpiny, pijany czy co! Dość tego!

— Obywatele! — wołał z rozpaczą Antoni Zielonek — skarpetki są nieważne! Ważny jest czyn! Czyn niech wam pachnie!

Ale już nikt go nie słuchał. Zerbrani tłumnie opuścili salę, na której pozostał jedynie kandydat na posła oraz ów słuchacz z pierwszego rzędu krzesel. Człowiek ten podniósł się teraz i podszedł do p. Antoniego.

— Wierszuję panu! — wyciągnął prawicę — Mówił pan wspaniale. Szkoda tylko, że mało zrozumiałem. Jestem obcokrajowcem, a w dodatku mam okropny katar, który mnie męczy od wczoraj. Nic prawie nie słyszę i nie widzę. Mowa pańska była jednak genialna.

I. TOMSKA

Kwestia przyzwyczajenia

Mały Jasio wraca ze szkoły z dziurą w spodniach. Matka załamuje ręce:

— Ależ Jasiu, znowu zniszczyłeś spodnie! Wczoraj miałeś wyrwaną dziurę w tym samym miejscu. Ledwo ci ją załatałam, a znów to się powtarza!

— A bo, mamusiu, — mówi małeć — w siedzeniu mojej ławki tkwi gwóźdź.

— Dlaczego nie powiesz o tym nauczycielce?!

— Po co? Czy to ona musi się do tego gwóźdźa przyzwyczajać?!!!

FRASZKI

Reakcja

Rzekł urzędnik pewien błady: — Strajk. Nie urzęduje więcej! — Szef otworzył dwie szuflady i wyciągnął konsekwencje.

Mąż i żona

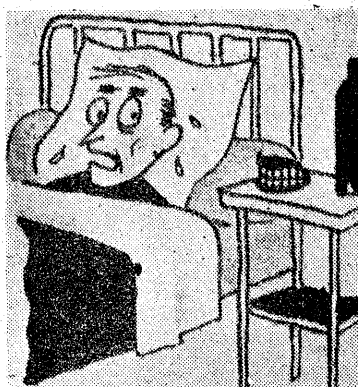
Raz pewien mąż i żona szli w słońcu nad rzeczkę. — Nie mam czym głowy nakryć! rzekła ona. A on jej poradził: — „Wieczkiem” W. E. Brzeska

Kłopoty strażnika



— JAK GO TU ODNALEZĆ?!

Sztuczna szczęka



— PSIAKOŚĆ, JUŻ TRZECI RAZ BUDZI MNIE ZGRZYTANIE MOICH SZTUCZNYCH ZĘBÓW, LEŻĄCYCH NA STOLIKU.

Co zawód, to obyczaj



WESELE ANGIELSKIEGO POLICJANTA

W krzywym zwierciadle

Wytórczość

Jak dbamy o przyrost ludności bratnich narodów świadczy wiadomość, zawarta w „Dzienniku Zachodnim” (z dn. 13.4) o tym, że

Zjednoczone Fabryki Chemiczne „Silesia” posiadając bardzo różnorodny wachlarz produkcji, wytwarzają doskonałe farby (litopon, ultramaryna, farby suche), pochodne benzolu, razem coś ok. 30 Jugosłowian.

Wachlarz zaiste różno — rodny.

Lotnictwo

„Kurier Morski” (nr. 106) zamieszczą następującą notatkę:

LOTNICTWO

Na krytym basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, odbędzie się o godz. 16 zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników Wybrzeża.

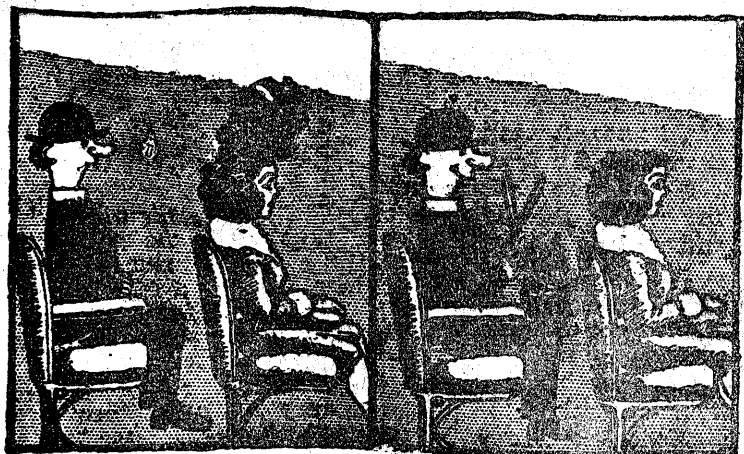
Nie rozumiemy tylko, czy chodzi tu o latające ryby, czy o skoki z trampeliny.

Roztargniony sąsiad



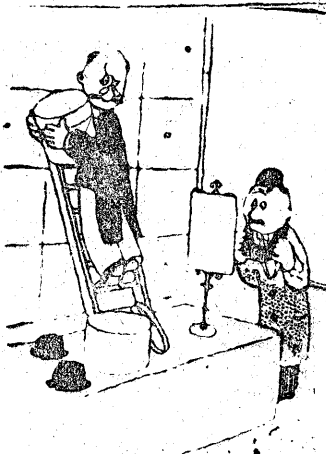
— NIC WAŻNEGO, TO SĄSIAD ZOSTAWIŁ OTWARTY KRAN W ŁAZIENCE I WYJECHAŁ NA WZASY.

W kinie



JEDYNA RADA NA TO, GDY KTOŚ NAM ZASLANIA EKRAŃ.

Nowy nabytek



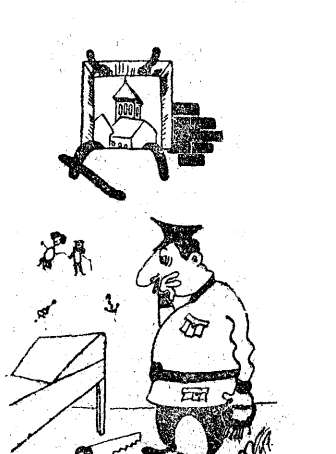
— KAPELUSZ JEST ŚWIETNY, TYLKO RONDKO ZA DUŻE.

Na polowaniu



— OCH, PROSZĘ MI WYBAĆ MOJĄ NIUWAGĘ!

W więzieniu



— JAK ON SIĘ STAD WYDOSTAŁ?!

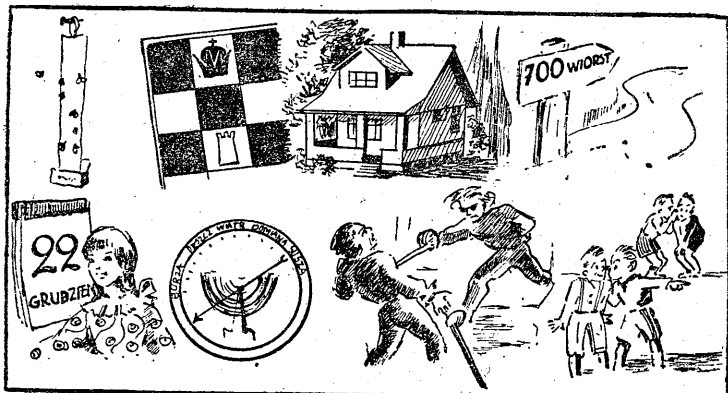
ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

IV. TURNIEJ ZADANIOWY

W numerze dzisiejszym drukujemy trzecią część IV/48 Turnieju Zadaniowego którego warunki uczestniczenia podaliśmy przed dwoma tygodniami. Warunki te powtórzymy przy zakończeniu Turnieju.

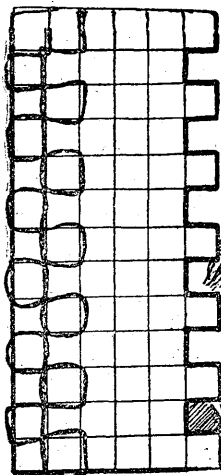
7. REBUS



Ludwik Jasiński, Łódź

8. LOGOGRYF

W figurę wpisać 13 wyrazów o podanym znaczeniu. Litery w kratkach oznaczonych dadzą nam krótki, pogodny slogan.



Znaczenie wyrazów: 1. Sztuka, umiejętność. 2. Orszak. 3. Kazalnica. 4. Złośliwy duch. 5. Tajemnica. 6. Pierwiastek chemiczny. 7. Utwór muzyczny poważnej treści. 8. Prawidło, zasada, reguła. 9. Złudzenie, wymysł. 10. Lekki statek. 11. Człowiek surowych obyczajów. 12. Pęd, siła. 13. Gruby kij.

„Irka”, Łódź

9. WSPOMNIENIE

(Szarada)

Kto tylko pamięta o szkolnych oparach (wtór-pierwszy i siódmy czy chwyt), niechybnie ten przyzna uczciwie, że gra to jest nie bardzo trój-czwartka i szóstka, to piąty i ósmy wręcz zły. Lecz trudno i darmo — jak mógłby myśleć ustał, zalety raz nawet ten chwyt. Gdy szóstka i siódma rygoru i wiedzy nad uczniem zaciąży jak głaz, jedynie tą całą, Szanowni Koledzy, ósemka i pięć dole klas.

„KASTA”, Otwock

Szachy - Chess

(Dalszy ciąg rozstrzygnięcia Konkursu pam. Marienstrassa)

Na konkurs nadesłano 46 zadań 31 autorów w tym z Polski 12 zadań 8 autorów. Usunięto jako niepoprawne: W. Michalak (Ka7-Kd4, dual po Kc4, wielka szkoda), V. Pachman (uboczne 1. Sf6x1 Sxb4).

Pozostałe zadania sędziowie uszeregowali jak następuje: (angielskie komentarze są pióra J. Neukomma — The english notes are written by J. Neukomm).

I nagroda F. Fleck. A very original problem. The black King has 3 flight squares. In 3 main variations one square is self-blocked, the second — occupied by White and the third — caught in the mating move.

Bardzo oryginalne ujęcie tematu jakim jest blokowanie 3 wolnych pól królewskich.

II — III nagroda W. Suchodolski. The 2 Queen mates in the set after selfinterferences on f4 change into Knight mates in the play. Economical setting.

Problem groźbowy ze strategicznym przygotowaniem po biciu na f4. Wstęp, wprawdzie brutalny, zmienia parę matów po czarnym wianu.

II — III nagroda M. Pfeiffer. A difficult task: The triple blocking of 2 flight squares: The key gives a flight.

Rekordowa dwuchodówka dająca 6 bloków 2 wolnych pól królewskich. Trudny temat został przedstawiony przekonująco.

1 wzm. zaszc. L. Bata. The line — opening in 4 variations leads to 4 different mates. Duals are skillfully avoided, but the key — move is poor.

Dwie pary obron skocznych z prostym ale zgrabnym różnicowaniem matującego posunięcia. Daleko posunięta ekonomia.

2 wzm. zaszc. G. Mathot. 4 interferences on e4. Two of them present the Herpay — theme, and 2 — selfpinning. I am afraid of anticipation.

Cztery obrony na e4 dają wyrazisty ośrodek. Konstrukcyjnie na poziomie.

3 wzm. zaszc. L. Bata. The valve key — move changes 3 mates of the set.

Zadanie groźbowe z przygotowanymi matami, które zmieniają się po wstępie, Sł1 słabo umotywowany.

1 pochwała. L. Bata. 4 interferences of the black Queen. The theme is not new but presented with strategic fullness by its 4 Knight mates.

Jednolitość białej i czarnej gry pozwoliła na wyróżnienie tego niezbyt nowego pomysłu.

2 pochwała. W. Suchodolski. 2 pairs of selfblocks on 2 flight squares. The mating moves are differentiated by line opening.

Czterokrotne blokowanie wolnych pól królewskich z jednoczesnym otwieraniem linii. Wstęp, oddający pole — dobry.

1 pochwała W. Michalak. The good, old Grimshaw in a modern Scheme. Zgrabny drobiazg z 2 parami poprawionych obron.

Sędziowie:

(—) J. R. Neukomm (—) M. Wróbel. Werydykt niniejszy staje się prawomocny w miesiąc po jego ogłoszeniu.

This award takes validity a month after its publication.

Mrs. Leo Valve, Helsinki, G. Jordan, Haarlem. The unpublished problems are to Your disposal.

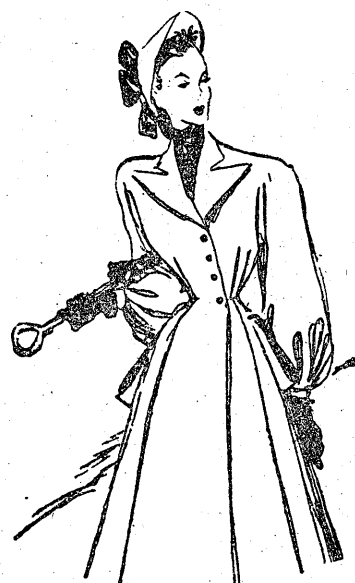
Turniej drużynowy o mistrzostwo klasy „B” okręgu łódzkiego zakończył się zwycięstwem grającej poza konkursem drużyny YMCA II. Drugie miejsce zajęła drużyna AZS, wchodząc tym samym do klasy „A”.

Wszystkie zrzeszone w ŁOZS klubach szachowe proszone są o zgłaszanie kandydatów do turnieju kwalifikacyjnego. Termin zgłoszeń upływa 1 czerwca r. b. Adres: Piotrkowska 194, świetlica.

Ze świata kobiet

STYLIZACJA

Zasadniczą cechą najświeższej mody jest stylizacja. Suknie, płaszczki i kapelusze, są nie staroswieckie, ale właśnie stylizowane na staroswieckość.



Nie wszystkim w tym do twarzy, a raczej „do figury”. Z sportowa, prawie chłopięca sylwetka wielu współczesnych kobiet niezbyt szczęśliwie harmonizuje ultra - kobieca, najmodniejsza linia.

Prostota, która dotąd przez długie lata była obowiązującym postulatem prawdziwej wytworności, ustępuje miejsca szalowi skompliko-

wanych ozdóbek, falbanek, baszki, nek, woali itp.

Paryż naprawdę nosi gorsety i tiurniury! To już u nas, jak się mówi, „nie przejdzie”.

Nie tylko panie, którym specjalnie odpowiada strój à la prababka zaakceptują fason tego piaszczyka. Stylizacja jest tu tak pełna umiaru, że będzie wyglądała efektownie nawet na sportowej sylwetce.

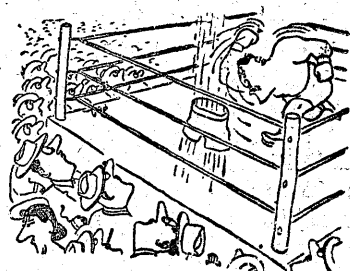
Kapelusik - kapturek — bardzo twarzowy.

ODPOWIEDZI NA LISTY

P. M. K. Aby skórzana torebka długo zachowała dobry wygląd, należy ją wypychać szmatkami lub bibułką, gdy jest nieużywana i od czasu do czasu „froterować” przy pomocy wosku i flanelowej ściereczki.

Kira. Jeśli Pani nie chce mieć piegów, trzeba zrezygnować z opalania. To prawda, że istnieją dobre kremy przeciwpiegowe, jednak choć ten defekt usuwają, nie pozbawiają skóry skłonności do piegów.

Ze sportu



KNOCK OUT.

Kącik filatelistyczny



Punktualnie o godz. 13.00 w piątek, dnia 14 maja br., wszystkie austriackie urzędy pocztowe rozpoczęły sprzedaż najnowszej serii znaczków pocztowych — serii, o której długo będą mówić filatelisci ca.ego świata i której powodzenie jest więcej niż pewne.

Jesteśmy już „zepsuci” austriacką produkcją znaczkową (jeden znaczek ładniejszy jest od drugiego), ale obecna seria bije wszystkie dotychczasowe. Nie dziwnego, w Austrii (nie mówiąc już o doskonałej technice drukarskiej) nie robi się znaczków na kolanie. Każda seria jest dokładnie przemyślana, organizuje się konkursy, i to na długo przed terminem ukazania się jej. Wystarczy powiedzieć, że Hans Strohofer, twórca obecnej serii, dostał na nią oficjalne zamówienie jesienią... 1945 roku. Tak, 1945 roku! Miał więc dosyć czasu, by z szkicownikami w reku zwędrować najpiękniejsze okolice Wiednia, Steiermarku i Tyrolu i z całej masy rysunków wybrać wreszcie — dziesięć, które znalazły się na najświeższych znaczkach austriackich.

A teraz omówimy znaczki po kolei. Na pierwszym, o nominale 10+5 gr, widzimy fiołki (Viola odorata). Nic więc dziwnego, że i znaczek jest fiołkowy. Drugi, o barwie ciemnozielonej i nominale 20+10 gr, przedstawia krzak dzikich różyczek (Anemone nemorosa). Na trzecim, czerwono-brązowym, o nominale 30+10 gr, znajdujemy krokusy (Crocus). Czwarty znaczek jednakowoż — zielony, to pierwiosnki (Pfiemula acantiss). Jego nominale: 40+20 gr. Wreszcie ostatni w pierwszym rzędzie, czerwono-fioletowy (45+20 gr) wyobraża „kuchenne dzwonki — anemony (Anemone pulsatika). W drugim rzędzie widzimy po kolei: 60+20 gr (ciemnon-czerwony) — różę alpejską (Rhododendron), 75+35 gr (soczystozielony) — „psie różę” (Rosa canina), 80+40 gr (niebieski) — cyklamen (Cyclamen europaeum), 1 sz + 50 gr (niebieskofioletowy) — goryczki (Gentiana acaulis) i 1,40 sz + 70 gr (oliwkowo-zielony) — szarotki (Gnaphalium Leontopodium).

Znaczki za 10+5 gr i 1 sz + 50 gr rył H. Ranzoni, reszta — H. Woyty. Są one rozmiaru 25,5x34 mm i mają ząbkowaną 13³/₄:14¹/₄. Dopłata na nich przeznaczona jest na walkę z gruźlicą.

W pierwszym dniu obiegu urząd pocztowy Wiedeń 1 kasował przesyłki z tymi znaczkami specjalnym pamiątkowym kasownikiem.

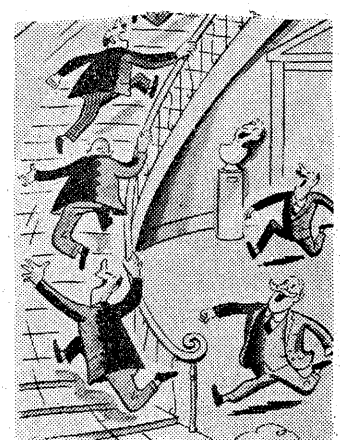
(w. j. o.)

Licznym korespondentom, którzy zgłaszają chęć wymiany znaczków z zagranicą, wyjaśniamy:

1) formularz zgłoszeniowy przesyłamy po nadesłaniu do redakcji ofrankowanej koperty na odpowiedź;

2) Łódzkie Towarzystwo Filatelistów zbiera się co piątek o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 33, m. 23 (prawa oficyna, I klatka schodowa, I piętro).

Przyjęcie



— PROSZĘ PANÓW, OBIAD NA STOLE!..

Polskie melodie ludowe

zdobywają rosyjskich słuchaczy

Muzyka polska cieszy się w ZSRR wielką popularnością. W koncertach filharmonii, w audycjach radiowych, w koncertach najrozmaitszych zespołów amatorskich — wszędzie usłyszmy dźwięki muzyki Chopina i Moniuszki, ludowe pieśni polskie i melodie taneczne.

Państwowy zarząd wydawnictw muzycznych i Muzyczny Fundusz Związku Radzieckich kompozytorów wielkim nakładem wydała wiele utworów kompozytorów radzieckich osnutych na polskich melodiach ludowych. Są to: „Sześć polskich pieśni ludowych” laureata stalinońskiej premii M. Kowala, dwa zbiorki W. Iwanikowa, „Trzy polskie pieśni ludowe” profesora W. Bielego, „Ach, pocóż idę zamaż” w opracowaniu S. Kondratiewa, „Dwie polskie pieśni ludowe dla dzieci” — M. Jordańskiego, „Cztery polskie pieśni lu-

dowe” w opracowaniu M. Ferkelmana i inie.

Często wykonywane są „Trzy polskie pieśni” W. Bielego. W każdej z nich kompozytor stara się odkryć ukryty wewnętrzny sens melodii, rozszerzyć i dopełnić włożoną w nie treść. Zbliżona do mazurki „Pieśń dziewczyny” zbudowana została przez Bielego na wyszukany a-kompanijamencie z zachowaniem harmonicznych właściwości muzyki polskiej. Głębokie przeżycia założone w pieśni: „Na wojnie dalekiej” wyrażone zostały w muzycznej treści

utworu, doskonale uzupełniającej piękno ludowego motywu.

Trzecia pieśń zbiorku „Matuszno moja” oczarowała słuchacza żalosa melodią, opowiadającą o przeżyciach wydanej zamaż za niekochanego dziewczyny.

W zbiorku M. Kowala na specjalne wyróżnienie zasługuje „Ksywań” („Góra”), w której kompozytor po mistrzowsku wyraził muzycznie trud „marszu po niedostępnych szczytach górskich jak również drogi powrotnej ze szczytów w doliny”.

Liryczny charakter pieśni „O Ja-

dwidzie” opowiada o przygodach zakochanej dziewczyny. W „Jabłonce” szeroki, dźwięczny motyw pieśni ludowej wspaniale podkreśla bogata harmonizacja. W „Krakowiaku” autor doskonale utrzymał cechy charakterystyczne pieśni-tańca, wywołującej u słuchacza uczucie szczerej radości i błyskotliwości polskich tańców ludowych.

Nadzwyczaj ciekawe są dwie polskie pieśni ludowe w opracowaniu M. Jordańskiego „Czarne jagnię” i „Ptasia kołoda”. Dzieci radzieckie chętnie śpiewają te piosenki, a chór

„Domu Kultury dla Dzieci” przy kombinacie „Treichornaja Manufaktura” w Moskwie, włączył je w program swych koncertów.

W zbiorce W. Iwanikowa wyróżnić należy piosenkę „Wisła”, często występująca w repertuarze artystów radzieckich, „Jankowo imię” i „Ty już nie nasza, Marysiu”.

Rosyjskie teksty piosenek wydane są w tłumaczeniach L. Głazkowi, N. Dobrzańskiej, N. Rozdiestwińskiej, L. Niekrasowej i S. Kondratiewa.

Większość zbiorów już wyprzedano i w związku z nieustannym popytem w magazynach na polskie pieśni ludowe, radzieckie wydawnictwa muzyczne wydadzą w najbliższym czasie nowy nakład.

B. Chalip